Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok X. Zakopane, niedziela 1 marca 1931 r. Nr. 9.

# ZAKOPANE

TYGODNIK

Cena 50 groszy | Z LISTĄ GOŚCI | Przedpłata kwartalna 4 zł



## Samoluby.

W kronice dzisiejszego numeru znajdujemy wzmiankę o pięknem stanowisku panów kupców w stosunku do poczynań i działalności Komitetu Imprez Sportowych. Za to stanowisko należy im się pełne uznanie. Stanowiskiem swem dowiedli kupcy zakopiańscy, że nietylko mają poczucie obywatelskie, ale że rozumieją swój własny interes, i to jest najważniejsze — bo tam gdzie punktem wyjścia we wzajemnych stosunkach jest obustronny interes, to tam najłatwiej o harmonję, zgodę i porozumienie. Zakopiańscy kupcy ostatnim swym krokiem stanęli w jednym rzędzie z panami restauratorami, którzy jeszcze w grudniu uchwalili jednomyślnie poprzeć wysiłki Prezydjum Komitetu odpowiedniemi subwencjami...

Niestety jednak grupa p. restauratorów, złożona z hotelu „Bristol", rest. Karpowicza (wł. p. A. Gaugusch), Morskiego Oka (p. Król) i p. F. Trzaski i kupców zakopiańskich, jest zaledwie cząstką zakopiańskiego społeczeństwa. Poza tą grupą mamy jeszcze w Zakopanem liczne inne zrzeszenia i grupy, o których jednak tego powiedzieć nie można.

Najliczniejsza jednak i najbardziej zainteresowaną grupą jest grupa przemysłu hotelarsko-pensjonatowego. Dla kogo właściwie pracuje Komitet, jak nie dla tej właśnie grupy!? O znaczeniu zimowego programu imprez sportowych dla Zakopanego pisaliśmy już niejednokrotnie, nie myślimy więc znów jeszcze raz tego udowadniać. Nie chcą, czy nie mogą zrozumieć tego niestety tylko właściciele pensjonatów, za małemi bardzo wyjątkami.

Tegoroczny program imprez sportowych, mimo swego obfitego programu, nie wymagał znów tak wielkich świadczeń w naturze ze strony pensjonatów, a przeciwnie dostarczył tym pensjonatom dobrych kilka setek opłaconych dni pensjonatowych. Pięćdziesięciu oficerów przez ciąg trzech przeszło tygodni, kilkunastu motocyklistów, kilkudziesięciu automobilistów, hokeistów i t. d. zostawili przecież nieco pieniędzy w tej właśnie kategorji zakopiańskiego przemysłu.

Jeden jedyny raz w ciągu ubiegającego sezonu zimowego zwróciło się Prezydjum K. I. S. do właścicieli pensjonatów o bezpłatne kwatery i gościnę dla krajowych i zagranicznych łyżwiarzy i w tym wypadku natrafiło na takie trudności, że wierzyć się nawet nie chce. Znalazła się wprawdzie drobna cząstka, która pomocy nie odmówiła, ale mała to pociecha, wobec obojętności, bierności, a nawet nieżyczliwości ogromnej większości.

A oto ci, którzy albo z tą pomocą pospieszyli, albo przynajmniej pomocy tej nie odmówili: „Biały Dom", „Bristol", „Carlton", „Diana", „Maraton", „Radowid", „Renaissance", „Sienkiewiczówka", „Stamary", „Złoty Róg". Notujemy, aby sprawiedliwości stało się zadość, aby świeciły przykładem innym.

Poza pensjonatami są jeszcze i inne grupy, które z sezonowego życia zakopiańskiego ciągną zyski, a jednak podobnie jak większość pensjonatów, nie doceniają pracy i albo popierają te wysiłki nikłemi subwencjami, albo do wezwań o tę pomoc odnoszą się z niechęcia i obo-

jętnością. Wymieniać ich nie będziemy, bo same one dobrze o tem wiedzą.

Niech przedstawiciele tych grup, wobec pięknego stanowiska panów restauratorów i kupców, zarumienią się ze wstydu i zapytają sami siebie, czy godni są miana obywateli Zakopanego.

Minął już sezon sportów zimowych. Dziw, że Prezydjum Komitetu zdołało go przeprowadzić do końca. Nie dałoby ono temu rady, gdyby nie wydatna pomoc zarządów miasta i uzdrowiska. Ale i ta pomoc ma pewne granice, zakreślone budżetem i innemi koniecznościami i obowiązkami. Ciężar podtrzymania i kontynuowania tak wspaniale zapoczątkowanej w roku 1929 pracy, spada na barki całego obywatelstwa Zakopanego. a nie tylko na czynniki oficjalne i poszczególne jednostki.

Musimy sobie wreszcie zdać sprawę z grożącej nam przykremi następstwami konkurencji Krynicy, Wisły, Żegiestowa i t. d. Jeszcze parę lat temu byliśmy sami i bez konkurencji. Stosunki zmieniają się. Zaczynamy w okresie zimowym napotykać na coraz większe trudności, właśnie w postaci tej konkurencji. Jeżeli w roku bieżącym mimo ciężkich warunków gospodarczych, mieliśmy ilościowo sezon nie słabszy od przeszłorocznego, to dużą zasługę tego przypisać należy właśnie tej propagandzie, jaką nam czynił i czyni bogaty i różnorodny program imprez sportowych.

Że słowa nasze nie są gołosłowne, świadczą rozliczne głosy prasy, jakie mamy przed sobą, a których część pozwalamy sobie podać w innem miejscu.

Niema zatem dwóch różnych zdań co do znaczenia propagandowego dla Zakopanego zimowego programu imprez sportowych i dziwić się tylko można, że są jeszcze wśród społeczeństwa zakopiańskiego poszczególne jednostki, czy nawet grupy, które są innego zdania. Wątpimy nawet czy są innego zdania — ale, które udając to, chciałyby ciężar obowiązków, wypływający z ich stosunku do Zakopanego, zwalić na innych.

„...to samoluby!" kw.



Jan Witkiewicz - Koszczyc, architekt.

# W sprawie stylu zakopiańskiego.

(Ciąg dalszy.)

W architekturze polskiej z epoki renesansu mamy niezliczone przykłady stylu bez dachu w postaci attyk, zakrywających dach, nic więc nie razi zestawienie szczytu z attyką.

Ale tu jest warunek, który Witkiewicz tak formułuje: „Rzeczą dowiedzioną we wszystkich sferach ludzkiej działalności jest, że żadna teorja zgóry postawiona, dążąca do kierowania tą działalnością, **nie może mieć skutku, jeżeli jej nie odpowiadają przymioty ludzi,** chcących się nią posługiwać. Można według pewnego szematu wypełniać rubryki ksiąg rachunkowych lub kwitarjuszy pocztowych, z chwilą jednak, w której czyn pewien wymaga udziału indywidualnej umysłowości, teorja jest w zupełności na łasce tej ostatniej. Cóż mówić o sztuce, która cała stoi na tej indywidualnej możności."

Każda budowla jest przedewszystkiem bryłą i pewną całością. Architekt w projektowaniu musi wyjść z tej całości jako zawierającej w sobie poszczególne elementy, musi o tej całości wciąż pamiętać. Stworzenie całości jest istotą twórczości w architekturze. W czasach upadku sztuki architektonicznej zatracano często najzupełniej to poczucie całości.

Nowożytny przewrót wyzwoleńczy, jaki się dokonał w architekturze, przywrócił najważniejszą zasadę całości. Ale nie każdy architekt jest twórczym w swej pracy, niestety większość przeżuwa i kompiluje bardziej lub mniej udatnie pomysły innych. Jest to nałóg z czasów upadku architektury jako sztuki: **Wszędzie jednak objawia się plemienna indywidualność.** W rewelacyjnej nowoczesnej architekturze holenderskiej widać jasno tę **nić tradycji narodowej;** w gmachach **ceglanych Hamburga widzi się dalszy ciąg** architektury ceglanej **Pomorza niemieckiego. A żelbetowe kościoły architektów braci Perret'ów, czyż nie mają w sobie ducha francuskiego gotyku?** Dzieła znakomitego architekta amerykańskiego Frank Lloyd Wright'a, najskrajniej nowożytne, są wykwitem dawnego budownictwa meksykańskiego, pomimo użycia prawie wyłącznie betonu. Ten sam Wright buduje wspaniały, luksusowy hotel Imperial w Tokio z kamienia i betonu, traktuje go najzupełniej nowożytnie, ale tworzy dzieło, które jest kwintesencją japońszczyzny. A przecież w stylu japońskim nie kamienne budowle stanowią o jego istocie!

**W tem tkwi siła i swoiste piękno tej architektury: w wewnętrznym przyrodniczym wprost nakazie nawiązania do tradycji i w poczuciu własnej indywidualności.**

Architekci polscy jeszcze nie zdążyli w swej większości przetrawić nowej strawy.

Przeważnie nie pokazali dotychczas własnego oblicza. Ale to przyjdzie niewątpliwie, gdyż powojenne pokolenie architektów jest szczęśliwsze od nas starszych, bo kształci się we własnych szkołach, z których wynosi znajomość architektury polskiej. Jestem przekonany, że najzupełniej nowożytny polski kierunek w architekturze wykrystalizuje się po pewnym czasie.

---

Pan Inż. Pirgo pisze: „W ostatnich latach powstaje szereg pensjonatów, hoteli, sanatorjów, willi prywatnych w duchu nowoczesnym".

Zastrzegam się zgóry, że wyłączam z niniejszej polemiki sanatorja. Stanowią one specjalną grupę na Gubałówce i jakkolwiek nie widzę niemożliwości potraktowania ich w duchu polskim, jednak zależnie od swych specjalnych potrzeb nie mogą wpływać swą strukturą na inne budynki w Zakopanem, stanowiące zupełnie inną grupę i przeznaczone do innych celów.

Pan Inż. Pirgo w swem wyżej przytoczonem zdaniu pragnie udowodnić, że zna dokładnie nowoczesne prądy w architekturze i kroczy temi śladami; że nie chce, by go ktoś wyprzedził pod tym względem, nie chce być posądzanym o ignorancję. Takim obawom podlega bardzo wielu architektów. Jest w tem, **do pewnego stopnia,** zdrowa ambicja.

**Ale gdzież dowody?**

**Gdzież jest ta nowoczesna architektura w Zakopanem?** Jest, jak było — dowolność najzupełniejsza (mówię o wyglądzie zewnętrznym domów, nie o zarządzeniach zdrowotnych i t. p.) Nic nie zdradza nowożytnych dążeń.

Czy nowożytnym jest gmach poczty i czy rzeczywiście lepiej jest zaprojektowany od dawnego zakopiańskiego domu, który nie raził? Czy da się dostrzec czegoś nowożytnego w różowej w pasy kamienicy na rogu (o ironjo!) ul. Witkiewicza i Chałubińskiego? Jest nowozbudowany duży dom, zapewne hotel na ul. Chałubińskiego (na miejscu dawnej „Pepity" w stylu zakopiańskim). Ten dom ma wygląd rzeczowy (razi jedynie granatowemi oknami — białe byłyby lepsze na tle surowej zieleni świerków), ale dlaczego nie mógł być w stylu zakopiańskim? Zdaleka widać na Gubałówce nad Skibówkami nieotynkowaną jeszcze willę, której proporcje zdradzają wytrawną rękę. Niewiadomo z jakiej **przekornej przyczyny** ryzalit wyciąga się w owalny, nudny ryj, zamiast najprostszego szczytu polskiego ze strzeszką?

Trudno dopatrzeć się śladów nowoczesności **w grupie dwóch domków** nad potokiem przy drodze od pomnika Chałubińskiego na Kozieniec. Jeden z tych domków projektował p. inż. Hełm-Pirgo. Opis tego domku i reprodukcje znajdują się w piśmie „Architekt", zeszyt 6—7, r. 1929.

Domek jest bardzo miły i bardzo umiejętnie zaprojektowany, **ale gdzież jego nowoczesność?**

**Jest to typowy domek południowo-niemiecki, jakiego wzory można znaleźć w każdem przedwojennem wydawnictwie budowlanem niemieckiem.** Całe setki, a może tysiące prawie identycznych domków możnaby wyszukać w „vorortach" miast niemieckich.

**Jaka może być potrzeba stawiania w Zakopanem domu z wysokim dachem w stylu najbardziej typowo-niemieckim?**

**Chyba przekora?!**

Z poprawności zaprojektowania tego domku można wnioskować, że p. inż. Hełm-Pirgo umiałby doskonale dom ten przykryć dachem polskim ze strzeszką szczytową, unikając specyficznie niemieckich akcentów.

**Bezstylowość i umiejętność są dla Zakopanego mniej groźne, by można je ukrócić, groźniejsze jest stokroć umiejętne nadawanie piętna, które paczy gusta, daje zły przykład, tem bardziej, gdy to idzie zgóry.**

Architekci polscy dali dowód, że mogą i chcą myśleć i tworzyć po polsku.

Ruch zapoczątkowany stylem zakopiańskim, rozwinął się na innem częściowo podłożu, ale potężnie w Krakowie w T-wie Sztuki Stosowanej, w Warszawie na wielu konkursach, we Lwowie. W Częstochowie na wystawie w r. 1909 było kilkanaście wybudowanych pawilonów i mnóstwo projektów architektonicznych. A wystawa krakowska w r. 1912 cała była poświęcona najzupełniej celowo budownictwu polskie-

---

ZYGMUNT SCHENKER, Kraków.

# Pod białym czarem.

### Zima w Zakopanem.

„O, zaśnieżone, dalekie przestrzenie!
O! ostry śniegu blasków pełen słońca!..."
— śpiewa poeta, zapatrzony w czar białego krajobrazu.

Zimo! wydaćbyś się mogła człekowi, który cię nie zna, — jak tylko z poetyckiego opisu, — czemś smutnem, ponurem, jak przeraźliwie utulna chusta, okrywająca, odeszłego na inne bytowanie, człowieka. Jakżeż by cię jednak skrzywdził, tak myśląc o tobie!

Porzućmy więc więzienne mury miasta i chodźmy w pole, w lasy, na łąki i ugory, nad brzegi rzeki, w lodową zakutych zbroję, nad z zimna drżące wody, bój o wyzwolenie z krami toczące, w góry lśniące w liljowej poświacie księżyca, lub nie kończące się dale równin, gdzie tylko chińskie cienie chmur włóczą się, boskiego kuglarza dłonią puszczone...

I ja, zamknięty w murach cywilizacji miasta, nie widziałem nigdy tej prawdziwej, przepotężnej władczyni — Zimy... aż objawiła mi się w całej krasie swej. rozkazawszy kochać się i podziwiać, gdym w serce jej baśniowej, srebrnej krainy wstąpił, znalazłszy się pośród milczących pól i lasów — w Zakopanem.

Dzień cały błądziłem po nieudeptanych rozdrożach, po białopuszystych dywanach, roztaszując się pięknem roziskrzonej, jakby brylantami usłanej, powłoki strojącej ziemię, śpiącą w ciszy odpocznienia po trudach rodzenia.

Ogłuszający mróz parł mnie naprzód. Migały srebrne płatki przed oczyma i żyły dalej w swej przeczystej bieli, nie topniejąc i nie czerniejąc, jak na brukach miejskich. Wicher zawył mi przeciągle, szeroko a dziwnie wesoło wokół głowy, zfalował równiutką płaszczyznę śniegu, posypał go dalej — uniósł, zakręcił nim w powietrzu zgrabnemi piruetami i powlókł go — to szybciej, — to wolniej, by znów ułożyć miękkim pokrowcem na ziemi.

Pod stopami, burzącemi symetryczność i gładkość powłoki, kłębiły się i wrzały lśniące piany.

Wszedłem w las. Zaroiły się nademną czarno-białe gałęzie drzew, tworząc na tle błękitu niebios, niesamowity oplot uschniętych rąk, nienależących do żadnego ciała.

Tam, za mną została zima wesoła, roześmiana słońcem, — tu stanąłem oko w oko z groźną, jakby zasępioną troską, dumną potęgą i powagą władczyni.

Długie, w dali ginące szeregi drzew, czarnych pni, w całej przepięknej swej grozie, nikiem dziwnym mnie spętały.

Matowo — białym chodnikiem wśród martwych szpalerów kroczyłem wolno, w dziwnej tonąc zadumie. Nieznany czar płynął zewsząd... I nic nie rozpraszało mego nastroju; ani żałosne kwilenie zziębniętych ptaszyn, ani nawet wichr-hulaka, który — tam — na wolnych przestrzeniach pozostał, bojąc się wkraczać w kolisko boru, by swą pustotą nie zmącić jego powagi.

I nie było smutku w tem zjawisku, ale potęga i powaga świątynna.

Czar wzrastał... potężniał... Godziny krótkiego dnia toczyły się chyżo... skwapliwie śpiesząc ku gwiazdom nocy... Piękno przeżywanych nastrojów wkroczyło w sferę zenitu, gdy stojącemu w kręgu fantastycznych strażników, objawił się pożar. łaską zachodzącego słońca zesłany. Zapłonął rubinowy rozżarem kobierzec śnieżny u moich stóp, lśnił i opalizował najdrobniejszy pyłek. okiść siedząca dotychczas martwa na pokurczonych konarach i nadszarpanych gałęziach. Biel — w królewską mi się zmieniła purpurę i świat stał mi się wyczarowaną, z zasłyszanych w dzieciństwie bajek, fantasmagorją, tak piękną, że władcy legendarnego Wschodu tęsknić winni, do jednego choćby klejnotu, z tylu — fantazją Wszechstwórcy — wokół mnie rozsianych.

Słońce uszło. a z jego odejściem jakiś bohaterski fluid wżarł się w moją krew i gnał mnie wdal.

Musiałem wyjść na wolną przestrzeń, zaczerpnąć głębszego oddechu i znów sycić się, — poić cudami natury.

I znów gonitwa przed siebie po polach osmutniałych, bezbarwnych niemal w szarości zmroku.

mu. Ruch nie ustawał. W czasie wojny dla celów odbudowy miast i wsi zespoły architektów i w Krakowie i w Warszawie opracowały świetne konkursy, wydawnictwa. Z tych prac wieje świeżość, zapał, znajomość cech budownictwa polskiego i często talent. Wszystkie biura odbudowy miały instrukcje, by uszanować, a nawet forsować odbudowę w charakterze polskim i regjonalnym. Idea regjonalizmu była bardzo podkreślana. Przy odbudowie i budowie na Kresach Wschodnich wszędzie starano się celowo nadać wszelkim budynkom piętno polskie.

Dlaczego u źródła Polskiego Stylu Architektonicznego, — w Zakopanem, robi się inaczej? **Przecież, jeżeli nie umie się zbudować w stylu zakopiańskim, jeżeli się nie umie stworzyć nic samodzielnego i kopjuje się oklepaną niemczyznę, to można również dobrze skomplikować coś polskiego.**

Mówię tu wciąż o domach mieszkalnych i dlatego twierdzę, że **polski dworek będzie zawsze lepszy, niż „niemiecka leśniczówka", a w to, żeby nie można zbudować w charakterze polskim kościoła, lub ratusza, muzeum regjonalnego, lub poczty, albo hotelu, to sam p. inż. Pirgo, uderzywszy się szczerze w piersi, — też nie uwierzy!**

Teraz chcę pomówić o praktycznem wyjściu z sytuacji, jaka się wytworzyła. (Dok. nast.)

WŁODZIMIERZ KISIELEWSKI.

## I co mi tam...

I co mi tam, czy echo hen
Poniesie pieśń mą wdal!...
Nie wróci czar kwiecistych hal,
Ni mój o szczęściu sen!...

I co mi tam, że sercu źle!...
Nim przyjdzie wieczny dzień,
Żar pieśni mej słonecznych drżeń
Tysiące tobie śle.

A kiedy ból udręczy mnie,
W mgławice mlecznych dróg.
Ku światom gwiazd, gdzie skrył się Bóg,
Modlitwa moja mknie.

O, wróć mi!... wróć!... z Elizjum pól
! bądź jak słońca cud!...
Tęczowych bądź wcieleniem złud
I tul mię!... tul mię!... tul!...

Serdeczny ból i moje łzy
W swe drobne dłonie weź!...
A baśń mych snów ku słońcu nieś!...
I maj mi wskrześ — i bzy!...



Ukojenie i spokój jęły wstępować we mnie wraz ze zmęczeniem. Rozjarzone elektrycznością miasto wyciągało ku mnie kamienne ręce uliczek na peryferjach. Jak niewolnik, udarowany chwilową wolnością, wracałem do codziennej męki więzienia...

Jednak danem mi było jeszcze raz zachłysnąć się pełną piersią, arcytworem genjuszu Stwórcy.

Powoli wyłaniało się na widnokręgu roześmiane oblicze nocnego stróża niebios, dyskretnego powiernika miłości i zbrodni, napęczniała, wiecznie zadowolona „fizis", tego najstarszego sybaryty i snoba — twarz księżyca.

I znów zalśniły śnieżne przestrzenie w srebrnej polewie, zasnuwając się pastelami liljowych cieni, w tak niesłychanie dziwne smugi i dąsanie. że ukorzyć się musi najdumniejszy, przed genjalnym malarzem przyrody — jej Twórcą.

W jakież wspaniałe draperje udekorowała zima — świat?!

W ile natchnień przystraja serce ludzkie choćby jeden wieczór i jeden dzień, spędzony w obliczu przyrody zimowej?!...

Taką rozmaitość wrażeń potrafi dać tylko zima w swym królewskim płaszczu, — ...zima w Zakopanem.

Zakopane, w lutym 1931.

——::——

BRONISŁAW GAŁCZYŃSKI.

## Ogrodnictwo na Podhalu.

Czarująca, mądra i przenikliwa nowa książka Kossak Szczuckiej p. t. „Dzień Dzisiejszy" stanowić będzie przez czas długi bardzo silną reklamę dla zimowego sezonu w Zakopanem. Trzy pierwsze rozdziały tej książki, w których tłem są sporty zimowe w Zakopanem, przyczynią się niewątpliwie do znacznego pomnożenia i tak już licznego zastępu przyjaciół zimy zakopiańskiej. Zakopane posiada, jak widzimy, w Kossak Szczuckiej szczerego i bardzo cennego przyjaciela. Bez urazy więc powinny być przez Zakopiańczyków przeczytane następujące słowa tej samej książki:

„Biel, szafir i złoto wypełniały cały świat. Szpetna, niechlujna, bezsensownie zabudowana osada, pod metrową warstwą śniegu stała się prawie, że piękna. Brzydota pretensjonalnych „willi" mniej raziła pod nawisłą czapą śniegu, za zwartą broną sopli lodowych, zwisających z dachów".

Łatwo z tego wyprowadzić wniosek, iż świetna autorka nie zachwyca się Zakopanem w sezonie letnim.

Wiemy wszyscy, że nie jest to zdanie odosobnione i że warto zastanowić się poważnie nad tem, w jaki sposób podnieść urok Zakopanego w lecie. Jak możnaby najprędzej i najtaniej zdobyć dla Zakopanego coś takiego, co odgrywałoby rolę podobną, jak zimą odgrywa śnieg i sport narciarski — przykryło brzydkie strony i podniosło urok?

Istnieje taka rzecz: jest nią ogrodnictwo i sadownictwo.

Dużo osób sądzi, że ogrody potrzebne są tylko tam, gdzie niema pięknej przyrody. Tam zaś, gdzie jest piękno przyrodzone, tam już ogrodów nie potrzeba. Są tacy, którzy posuwają się nawet do mniemania, że ogród w Zakopanem jest czemś nie na miejscu, jest jakgdyby wykroczeniem przeciwko ochronie przyrody. Przekonanie takie, niezawsze jasno uświadomione, leży niewątpliwie u podstawy tej wielkiej niefrasobliwości, z jaką traktowane są otoczenia domów i willi w Zakopanem, i na całem polskiem Podhalu. Willa w Zakopanem, według tego mniemania, niema i nie potrzebuje ogrodu, tak samo jak go niema i nie potrzebuje Schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego na Hali Gąsienicowej.

Otóż tego rodzaju pogląd mógł mieć jeszcze pewną rację bytu za czasów Chałubińskiego, kiedy Zakopane było tylko wsią góralską, jednolicie zabudowaną. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. Jedno schronisko w górach może być bardzo piękne i bez ogrodu, ale parę tysięcy takich schronisk bezogrodowych zgromadzonych razem i przenajrozmaicej i często z wątpliwym smakiem wybudowanych, stworzyć musi osiedle rażące nietylko cudzoziemców, ale i bardziej wymagających rodaków.

Wacław Sieroszewski opowiada, że będąc kiedyś w Japonji zachwycał się cudownym dzikim krajobrazem, którego urok podnosiły niezmiernie dwie malownicze sosny, stojące nad morzem. Dowiedział się wówczas ze zdumieniem, że te dwie sosny były tam posadzone umyślnie „dla wykończenia krajobrazu". Nie namawiałbym u nas do takich rzeczy nikogo. Przy ogólnem europejskiem, a naszem specjalnie — w porównaniu do Japończyków — barbarzyństwie ogrodnictwa jako sztuki, pokusa upiększania natury mogłaby dać wyniki niezmiernie żałosne. Znacznie pewniejsza jest — popularna u nas i rozwijająca się pod wpływem Ameryki — ochrona przyrody.

Nie jest jednak bynajmniej ochroną przyrody pozostawianie małych kawałków dzikiego pustkowia pomiędzy domami, w których mieszkają ludzie, zwłaszcza gdy domów tych jest parę tysięcy.

Kilka świerków, otoczonych kiepskim płotem, nie jest ani ogrodem, ani przyrodą, tylko lichą parodją jednego i drugiego. Tymczasem nie wszyscy przez niedbalstwo takie mają ogrody. Niektórzy właśnie sądzą, że tak jest właśnie dobrze, że tak lepiej harmonizuje z otaczającą przyrodą. Byłoby to zupełnie w porządku, gdybyśmy zamiast domów z prostych beli lub z cegieł czy betonu — układali sobie z głazów, lub wykuwali w skale pieczary do mieszkania. Potrzeba ogrodu przy domu, ogrodu, który równie jak dom nie jest żadną dziką przyrodą, tylko widocznem dziełem rąk ludzkich — czasem (też podobnie, jak dom) dziełem sztuki, — jest równie stara, jak cywilizacja. Dlatego ludzie cywilizowani, którzy zachwycają się dzikością Tatr, nie zachwycają się bynajmniej i nigdy nie będą się zachwycali dzikością Zakopanego. S. hr. Wodzicki, długoletni prezydent Rzeczypospolitej Krakowskiej, twierdził, że nie co innego, tylko ogrody, ich rozwój i rozpowszechnienie są miarą cywilizacji. Skoro więc stosujemy już bieżącą wodę w pokojach — i łazienki i waterklozety — to powinniśmy zrozumieć, że bez ogrodów, bez licznych i ładnych ogrodów, żadne osiedle ludzkie nie może mieć cywilizowanego wyglądu. Skoro już wszyscy odczuwamy, że do porządnego nakrycia stołu nie wystarczają srebra i kryształy, że niezbędne i nieuniknione są kwiaty na stole, to musimy zrozumieć, że i dom bez kwiatów, bez ogrodu, jest niewykończony i niecywilizowany. Skoro dzikość została usunięta z wnętrz — trzeba ją jak najprędzej usunąć również z najbliższego otoczenia domów. Dzikość Tatr zatem nie straci, tylko zyska, gdy Zakopane będzie dla kontrastu kulturalne i tonące w ogrodach.

Drzewa, krzewy, kwiaty, a zwłaszcza pnącze, umiejętnie dobrane i umiejętnie użyte mogą najszybciej podnieść urok zarówno pojedyńczych domów, jak i całego osiedla. I nietylko najszybciej, ale także najekonomiczniej.

Niejedna bura lub czekoladowa willa zupełnie innego nabrałaby wyrazu, gdyby na jej ścianach rozpięte było powiedzmy 10 róż pnących, biało kwitnących, np. odmiany „Capreolata alba", pięknej, silnie rosnącej i bardzo odpornej na mrozy. Jest to inwestycja, której koszt wynosi około zł 15. Podobnych przykładów możnaby dużo przytoczyć. Zresztą nawet użytkowe ogrodnictwo posiada swoją wartość estetyczną. Kilka drzew jabłoni lub wiśni może nadać fizjognomję ogrodu temu, co było przedtem — przykrem przy domu — pustkowiem.

W Zakopanem panuje jednak przekonanie, że ogrodnictwo (i sadownictwo) jest tu na Podhalu nietylko niepotrzebne, ale że jest także niemożliwe. Surowa zima, późne przymrozki, lato krótkie i chłodne. Nic tu nie dojrzeje i wszystko wymarznie. W klimacie Zakopanego nie może być żadnego ogrodnictwa! Oto, co się słyszy zarówno od tych, którzy próbowali, jak i od tych, którzy nigdy nie próbowali zakładać ogrody lub sady w Zakopanem. Przekonanie o niemożliwości np. uprawy jabłoni na Podhalu znalazło swój wyraz w jednym z ostatnich utworów Kasprowicza, w prześlicznym wierszu p. t. „Sybaryta", w którym jest mowa o starym księdzu góralu, mocno przekonanym

Że niema godniejszej strawy
Od kilku rumianych jabłuszek:
„Jeno to owoc zbyt drogi",
Tak ci się gorzko użala,
„Widać, że Pan Bóg nie łaskaw
Na sady naszego Podhala.

Nie wiedzieć wcale dlaczego
Słońce się na nas gniewa,
Jabłko tu nie dojrzeje,
Choć, jako chcesz koło drzewa".

To zda się była największa
Ze wszystkich trosk emeryta
O inne dolegliwości
Niedużo, bywało, się pyta.

Do modłów brewiarzowych
Modlitwę dodawał też jedną
Ażeby się Pan Bóg zlitował
Nad tą krainą biedną.

Ażeby ją darzył nietylko
Owsem, lecz także owocem,
Iżby nie była wśród innych

Jakiemś pomiotłem sierocem.

Otóż nasmutniejsze w tej całej historji jest to, o czem nie wiedział ów ksiądz, ani poeta, a mianowicie, że owa „największa ze wszystkich trosk emeryta", o której mawiał, że go zabije, zanim go starość nawiedzi (miał wówczas lat 90), że ta wielka troska oparta była na nieporozumieniu, na niewiadomości. Istnieje cały szereg odmian jabłoni, dających owoce piękne i smaczne, które mogą być z powodzeniem uprawiane w Zakopanem i na całem Podhalu, tylko, że ani ów ksiądz, ani Kasprowicz o tem nie wiedzieli, podobnie, jak nie wie o tem dotychczas cała ludność Podhala.

Wszystkie zawody, straty i daremne próby uprawy jabłoni na Podhalu wynikły stąd, że nikt nie wiedział — i dotąd nie wie — jakie sadzić odmiany i gdzie szukać wzorów ogrodnictwa i sadownictwa dla Podhala. Próbowano zatem bez żadnej metody i żadnego wyboru wszystko, cokolwiek uprawiają Austrjacy i Czesi, podobnie jak w Kongresówce próbowano i polecano bez żadnej krytyki i metody wszystko, cokolwiek doradzali Niemcy. W ten sposób oczywiście można i przez sto lat nie natrafić na odmiany właściwe, a przez trzydzieści można się już zupełnie zrazić do dalszych prób. D. c. n.

# DZIAŁ TATRZAŃSKI

**Z literatury podhaloznawczej.**

Jako nadbitka z wydanego nakładem Pol. Tow. Historycznego we Lwowie „Pamiętnika V. Powsz. Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, 1930 r." ukazał się referat Dr. Kazimierza Dobrowolskiego, p. t. „Migracje wołoskie na ziemiach polskich", mający nader wielkie znaczenie dla wszystkich badaczy naszej góralszczyzny. Powyższa praca naukowa zajmuje się dziejami i cechami wędrownych gromad pasterzy wołoskich, jacy od końca XIV w., zająwszy pastwiska Karpat Siedmiogrodzkich, poczęli rozprzestrzeniać się wzdłuż Karpat polskich w kierunku zachodnim. Ruchy koczowniczego tego ludu, który w XVI w. osiągnął Beskidy morawsko-śląskie i który tak wiele ze swych cech antropologicznych i etnograficznych osadził na terenach, po których koczował i w których wreszcie osiadł, zakończyły się dopiero w XVII wieku. Autor podaje przyczyny zaniku koczownictwa u Wołochów w Polsce i wogóle w Karpatach. Były to: 1. akcja ze strony władz i wielkiej własności i 2. wielki wzrost ludności pasterskiej przy jednoczesnem zmniejszeniu się obszarów pastwiskowych. Stąd proces osadzania się na roli Wołochów wśród rzadkich dotychczas osiedli „zarębników", rekrutujących się z odwiecznej słowiańskiej ludności Karpat. Tak element wołoski powoli wsiąkł w tubylczy lud góralski polski, słowacki, ruski i morawski, zostawiając cały szereg właściwości etnicznych, rasowych, językowych, gospodarczych (forma i treść obecnego pasterstwa i szałaśnictwa karpackiego), psychicznych, kulturalnych itd., wśród ludności góralskiej całych Karpat a także m. in. i Podhala.

Najciekawsze bodaj są końcowe uwagi autora o strukturze etnicznej i kulturalnej koczowników wołoskich w Karpatach. Wedle wszelkich, ostatnio przez naukę zbadanych dowodów, Wołosi wędrowni w Karpatach i na Podtatrzu nie pochodzili od Rumunów z Wołoszczyzny, Mołdawji lub Siedmiogrodu, lecz byli potomkami t. zw. Aromunów czyli Kucowalachów lub Cyncarów, którzy dziś jeszcze na pograniczu Albanji, Macedonji i Tessalji w drobnych grupach żyją mimo nowych granic politycznych, jako pasterskie plemię

koczownicze. Są dowody pewne historyczne także na to, że ten mieszany aromuńsko-albański żywioł wędrowny pociągnął ze sobą w Karpaty także i drobniejsze grupki pasterzy południowo-słowiańskich.

Autor, opierając się ponadto na badaniach urządzeń technicznych, stroju, muzyki, zdobnictwa, zwyczajów, wierzeń itp. górali polskich, słowackich i ruskich oraz ich gwar, dochodzi do przekonania o wielkiem znaczeniu, jakie wywarł na dzisiejszy etniczny stan góralszczyzny karpackiej element bałkański. Interesujące są badania autora w dziedzinie nazw miejscowych i osobowych w Tatrach, Beskidach i na Podhalu w porównaniu z nomenklaturą reszty Karpat i Bałkanu.

O badaniach tych więcej znaleźć można w drugiej pracy K. Dobrowolskiego p. t. „Studja nad nazwami miejscowemi Karpat polskich“, drukującemi się obecnie nakł. Pol. Akad. Umiejętności w Krakowie, a których krótkie streszczenie ukazało się w końcu 1930 r. jako odbitka ze „Sprawozdań z posiedzeń Akademji“. Już skrót ten niewielki upoważnia do stwierdzenia, że stoimy tu wobec pracy pierwszorzędnego znaczenia dla każdego badacza przeszłości i teraźniejszości Podhala. Witold Mileski.

## Newcyrka.

(Z badań nad nomenklaturą tatrzańską).

Jedną z najciekawszych kwestyj dla badaczy przeszłości Tatr jest bezwątpienia historja powstawania nazw topograficznych na ich terenie. Imiona własne gór, turni, uboczy, przełęczy, siklaw, stawów i potoków, lasów, hal i wierchów, wykazują w ciągu wieków bardzo znaczną zmienność. Ileż sporów i hipotez pociągła za sobą i pociąga nazwa „Polski Grzebień“, ileż kwestyj poruszyły „Siedem Rygli“, „Krępak“ lub „Lodowy Wierch“? Powoli jednak dochodzi się do wyjaśnienia wszystkich nazw topograficznych w Tatrach oraz zmian ich w ciągu wieków, a również odmian, jakie i dziś jeszcze przybierają one w ustach ludności pasterskiej w Tatrach — w odróżnieniu od „oficjalnych“ nazw na mapach i w przewodnikach.

Wyświetlenie niektórych jednak nazw nastręczało dotąd niepokonane trudności. Jedną z nich była owiana urokiem tajemniczości „Niewcyrka“. Aby dojść do pozytywnych w tym względzie wyników, trzeba sobie uprzytomnić, że nazwa ta po słowacku brzmi: „Nefcerka“ lub „Nefcerska dolina“, a po niemiecku „Neftzertal“. Szukać więc dalej należało jakichś przedmiotów albo ludzi, mających coś wspólnego z brzmieniem „Nefcer“. I oto niedawno, z okazji zajmowania się dziejami południowych zboczy Tatr, jeden z miesięczników słowackich podaje dane o rodzinie Neftzerów, która w 1695 r. przywędrowała na Słowaczyznę w charakterze urzędników królewskich. Jan Leopold baron Neftzer został w tymże roku burgrabią Zamku Likawskiego (dziś ruiny nad Rużombergiem na Liptowie), a jego potomek w połowie XVIII w., baron Wolfgang Konrad Neftzer, radca Komory Królewskiej, został administratorem królewszczyzny w Hradku Liptowskim. Jak wiadomo, do posiadłości tej, która w 1918 r. przeszła we władanie administracji państwowej czechosłowackiej, należały wielkie tereny grupy Krywańskiej oraz okolic dolin Koprowej i Cichej. Tereny Niewcyrskie przeszły wprawdzie później drogą sprzedaży w ręce prywatne (ostatnio do księcia Hohenlohego z Jaworzyny Spiskiej), lecz parę lat temu napowrót zakupione przez państwo (czechosłow. obecnie) wróciły do dyrekcji lasów w Hradku Liptowskim. Sądzić należy, że z czasów administrowania dożywotnicgo temi okolicami przez bar. Neftzera, który może po terenach tych chadzał i polował, pochodzi nazwa jednej z najbardziej uroczych dolin Tatr Wysokich. Witold Mileski.

## Kronika alpinizmu.

**„Związek górskich tow. turystycznych Jugosławji“**, jednoczący w swem łonie stowarzyszenia i kluby alpinistyczne i górsko-turystyczne słoweńskie, serbskie, chorwackie, bośniackie, dalmatyńskie itd., miał swój ogólny roczny zjazd w końcu listopada 1930 r. Na zjeździe tym przyjęto w skład „Związku“ cztery towarzystwa, dotychczas chodzące luzem, tak, że obecnie w „Związku“ skupione są już wszystkie towarzystwa górskie Jugosławji. Przewodnictwo „Związku“ i siedzibę jego władz przeniesiono na r. b. z Sarajewa do Lublany, gdzie objęło go „Słoweńskie Tow. Górskie“.

**„Club Alpino Italiano“** przeżył podobny moment. Podczas gdy wszystkie drobne kluby alpinistyczne po wojnie powchodziły jako sekcje, a regjonalne towarzystwa (jak np. sympatyczna „Societa Friulana Alpina“) jako oddziały miejscowe, do centralnego związku, ogromnie postępowała akcja jednocząca wobec Soc. Alp. „Etna“ z Sycylji. W styczniu b. r. jednak i to stowarzyszenie wreszcie wstąpiło do „C. A. I.“ jako osobny i potężny jego oddział.

**Polskie Towarzystwo Tatrzańskie** (Zarząd Główny w Krakowie) wydaje obecnie w formie czterojęzycznej, bogato ilustrowanej broszury, sprawozdanie z odbytej na początku sierpnia 1930 r. międzynarodowej konferencji alpinistycznej w Zakopanem. Broszura ukaże się zapewne około 1 kwietnia. Zawierać ona będzie obok opisu przebiegu konferencji i omówienia jej celów i znaczenia, znaczną ilość materjałów (referaty, protokoły, rezolucje itp.), ilustrujących dążenia ideowe i organizacyjne współczesnej turystyki górskiej. W. Mil.



# Sport w Zakopanem.

## Co pisze prasa o sporcie w Zakopanem.

W artykule wstępnym powołujemy się na głosy prasy polskiej o sezonie sportowym w zimie w Zakopanem. Materjał jaki posiadam jest tak obfity, że trudno byłoby nam podać go nietylko w całości, ale nawet w urywkach, jak to czynimy z niektórymi artykułami poniżej. Nie podajemy też głosów naszego największego przyjaciela „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z racji, że są one już zapewne dobrze znane zakopiańczykom, a z drugiej strony jest ich taka moc, że nie starczyłoby nam na to wogóle miejsca.

Jednym z najwięcej oryginalnych jest artykuł p. J. Cz. w „Świecie Kobiecym“ p. t. „Prawda o Zakopanem“. W artykule tym autor czy autorka rozprawia się dzielnie z wszystkimi tymi, którzy chcą Zakopanemu szkodzić i zaprzeczając, tak pisze:

A jak jest w istocie? — Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, czego żądacie. — Oto odpowiedź.

Recenzent teatralny „Świata Kobiecego“, p. Tymon Terlecki, z którym miałem zaszczyt mieszkać w jednym pensjonacie (dla wiadomości przyszłych biografów Terleckiego podaję, że ten historyczny w przyszłości, pensjonat nazywa się „Mołodów“), też się, jako „prasa“ uważał za zobowiązanego do przypinania łatek Zakopanemu. — Bo u was — powiada — zostawia się tyle pieniędzy (sam oczywiście zostawił nie pieniądze, lecz długi, a taksy nie płacił. bo prasę się zwalnia), — a co wy właściwie robicie?

Tu gniew zjeżył mi włosy. — Chodź — powiadam — dwa lata jestem w ścisłym kontakcie z Zakopanem i pokażę Ci, co w tym czasie zrobiono.

Jedziemy do elektrowni. Terlecki otworzył jamę ustną z podziwu, zwłaszcza gdy się dowiedział, że zakupiony w ubiegłym roku trzeci motor Diesla ma siłę 800 koni i kosztuje 800.000 zł: 1.000 zł za konia. To mówi samo za siebie: angliki czystej krwi.

Potem rwiemy na ul. Kościuszki. — Pokaż mi błoto — powiadam. — Niema błota, bo jest mróz. — No, dobrze, ale co to jest? — Chodnik betonowy. — A dwa lata temu był? — Aa, nie.

Lewą ręką pokazałem duży stadjon sportowy, prawą mały i idziemy dalej. Na Krupówkach p. Tymon na środku jezdni, wskutek zapatrzenia się w wypukłość swetra przejeżdżającej obok narciarki potknął się i upadł (narciarka nie). — Jezu — jęknął, — jak twardo. — Odgrzeb śnieg, to zobaczysz, dlaczego, powiadam. — Aha, kostka, bruk. — No, a przed rokiem, był? — Aa, nie.

Powtarzamy eksperyment na ul. Zamojskiego. Jezdnia, jak stół. Pędzimy na Wilcznik. Pokazuję budującą się drogę im. Władysława Orkana i wykopy pod mającą się na wiosnę rozpocząć budowę nowego gmachu szkoły powszechnej.

Niewierny Tomasz literatury polskiej, zziajany, woła: — Dosyć! Wierzę!

Wracając, ujrzeliśmy zdaleka idącego naprzeciw nas mężczyznę w pelerynie, z odkrytą głową, brodatego, o groźnem spojrzeniu. Pan Tymon się zląkł i uciekł na drugą stronę ulicy.

— Ach, kto jest ten człowiek o wzroku zbójnickim?

— To burmistrz miasta, Leopold Winnicki.

Gdy w domu opowiedziałem p. Terleckiemu, jak ten wzrok zbójnicki od dwóch lat dopiero po burmistrzowsku patrzący na Zakopane, — przebija przyszłość i tworzy nowe perspektywy dla powierzonego jego pieczy uzdrowiska, jak ta stalowa wola, zamknięta w tym groźnym z wyglądu człowieku, kruszy piętrzące się trudności i walczy i buduje nowe Zakopane na miarę europejską, — p. Tymon rozpłakał się, pocałował mnie w rękę i przyrzekł, że nigdy już nie będzie mówił brzydko o Zakopanem.

Kochani Rodacy i Rodaczki! Pójdźcie w ślady Terleckiego.

Pokochajcie ten cudowny naprawdę eksperyment estetyczny Stwórcy.

Machnijcie ręką na złamane żerdzie w płotach.

Nie koncentrujcie uwagi na dziurze w obrazie.

Zważcie, że Zakopane — to w porównaniu z uzdrowiskami zagranicznemi jeszcze niemowlę, któremu, aby wyrosło i zmężniało, trzeba okazać trochę życzliwości i pobłażania.

Wspomnijcie przysłowie: nie odrazu Kraków zbudowano.

Wierzcie, że władze zakopiańskie na głowie stają, aby tempo rozwoju uzdrowiska przyśpieszyć.

Rozchmurzcie lica i zobaczcie, jak stadjony sportowe rozbrzmiewają tętentem koni, warkotem motorów motocyklowych i samochodowych, skrzypieniem ciętego ostrzami łyżew lodu, jak na tle fantastycznych, srebrnych kolosów i majestatycznych smreków z anielskiemi włosami, po błyszczących brylantami drogach biegnie śmiech ludzki, jak dzwoni radość, jak dźwięczą sanie, jak suną po wzgórzach narciarze, — jak wszystko upojone tą mroźną wiosną nurza i tarza się w śniegu i słońcu... J. Cz.

A oto co znów pisze w „Słowie“ wileńskiem p. W. T. w artykule p. t. „Ze stolicy sportów zimowych“:

Tyle się ostatnio mówiło i pisało o Krynicy, że o Zakopanem, naogół, zapomniano, a przynajmniej zdegradowano je do kategorji podrzędniejszego uzdrowiska.

Nic dziwnego, że przy tem nastawieniu na Krynicę wielu znajomych odradzało mi, kiedym się wybierał do Zakopanego.

Nie pomogły rady. Wysłuchałem wszystkich i wyjechałem pod Giewont.

Mądrzem zrobił.

Bo proszę tylko wziąć pod uwagę: zjazd gości duży, a więc rojno, gwarno, wesoło: pogoda doskonała, a piękno przyrody górskiej, hę?...

Rzeczywiście sportowe Zakopane żyje pod znakiem szeregu ciekawych imprez, będących niezwykle miłem urozmaiceniem pobytu.

Były już pokazy łyżwiarskie z udziałem międzynarodowych wirtuozów, gymkhana samochodowa, wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe na specjalnym torze śnieżnym (ogromny stadjon znajduje się w samem centrum Zakopanego, jak zresztą i tor łyżwiarski) urozmaicone skjöringiem motocyklowym.

Było to doprawdy niezwykle ciekawe i dające moc emocyj widowisko. Publiczność gorąco oklaskiwała zwycięzców, zwłaszcza Poznańczyka Nagengasta, dokazującego wprost cudów na swym stalowym rumaku.

Wyścigi motocyklowe ze skjöringiem były clou programu, bo też niemałą trzeba mieć odwagę, by lecieć na nartach, trzymając się sznura przywiązanego do motoru. Niemałą odwagę i umiejętność, zwłaszcza, że tempo dochodzi do 60 km na godzinę. Trzeba było widzieć malutką czarnuszkę p. Basię Burnatównę, pędzącą w obłoku śniegu. Wystartowała w pąsowej wiatrówce, wróciła biała. Strach brał patrzeć na to, a cóż dopiero jechać.

— — — — — — — — — — — —

Ostatnio odbywały się ogólnopolskie konkursy hippiczne, oraz skiskjöring i skjöring z udziałem szeregu wybitnych kawalerzystów, że wspomnę tylko zwycięzców z pierwszych dni: por. Dąbskiego Nehrlinga (7 DAK), por. Rojcewicza (25 p. ul.), rtm. Królikiewicza (1 p. szw.), por. Bilińskiego (5 DAK), por. Krahelskiego (KOP).

— — — — — — — — — — — —

Nie trzeba zaznaczać, że konkursy oraz niezwykle emocjonujące wyścigi ze skjöringiem przyciągały na trybuny tłumy publiczności. Bo też jest na co patrzeć. Do konkursów w każdym dniu zawodów stawało 65—85 koni, a ponadto odbywa się kilka zjazdów skjöringowych.

Wątpię, aby nawet ogólno-światowe zawody hokejowe mogły dać tyle emocyj, co wspomniane imprezy, a jeśli chodzi o krajobraz — no to chyba Krynica nie może konkurować z Zakopanem. Panorama gór z Giewontem, to jest majstersztyk natury. Krynica tego niema.

Ograniczając się narazie do zacytowania tych dwu głosów, stwierdzić musimy, że podobnych głosów znajdowaliśmy znacznie więcej, a co najważniejsze, że wszystkie one brzmią zgodnym chórem pochwał pod adresem Zakopanego i zachwytów pod adresem Tatr. X.

**Zimowe imprezy samochodowe.** Nie takie to jeszcze dawne czasy, kiedy to na ulicach Zakopanego samochód nietylko zimą, ale i latem należał do rzadkości tak, jak również niebywałą sensacją było pojawienie się na ulicach tegoż, munduru oficerskiego. Zmieniły się czasy i ludzie. Na ulicach Zakopanego mundur oficerski i samochód są codziennem zjawiskiem. Pierwszy z racji odzyskania niepodległości i istnienia własnej naszej armji, drugi z racji rozwoju automobilizmu.

Piszący te słowa pamięta jeszcze te czasy, kiedy w całym powiecie nowotarskim istniał jeden, jedyny samochód, stanowiący własność ówczesnego zastępcy starosty. Dziś samo Zakopane ma ich z pewnością więcej, niż wówczas cała Polska. Nie dawne, ba jak świeże jeszcze te czasy, kiedy już latem przewijały się ulicami Zakopanego dziesiątki, a może i setki aut, ale kiedy jeszcze zimą ich tu nie widywano. Zmieniły się znów czasy i... warunki, a jazda zimowa okazała się w niejednym wypadku, na nieszczególnych jeszcze naszych drogach przyjemniejszą i wygodniejszą, niż w porze letniej. Śnieg, przykrywający równym i miękkim kobiercem nasze szosy, okazuje się nieraz lepszem podłożem, niż wyboista i źle utrzymana szosa. Nic więc też dziwnego, że przy postępie techniki i przy szalonem tempie rozwoju automobilizmu, samo-

chód coraz liczniej w porze zimowej ukazuje się na ulicach Zakopanego.

Olbrzymi wyłom w uprzedzeniu do korzystania z samochodu w porze zimowej, uczyniły zimowe imprezy samochodowe Krakowskiego Klubu Automobilowego. Zaczęto je w roku 1929 pierwszą „Jazdą zimową". Warunki wówczas były straszne. Pogoda wprawdzie dopisała, ale zato siarczysty, bo do 40 stopni dochodzący mróz, czynił z tej imprezy rzeczywiście tytaniczny wyczyn sportowy. Druga „Jazda" odbyła się w zgoła innych warunkach, bo przy olbrzymiej śnieżycy i zaspach. Trzecia, odbyta w dniu 21 b. m., miała znów inny charakter. Cudna i słoneczna pogoda, po kilkudniowym wietrze halnym, oczyściła na znacznej przestrzeni szosę z pokrywy śnieżnej i wyściełiła ją miękkiem błotkiem, w innych gruby jeszcze kożuch śnieżny zamieniła w grząską i mokrą kaszę... Zaprawdę, że trudno określić, która z tych trzech „Jazd zimowych" odbyła się w najgorszych, a która w najlepszych warunkach, tak były one odmienne od siebie. Przez wzgląd na te właśnie specyficzne warunki „Jazdę zimową" Kraków—Zakopane nazwać można pierwszorzędną zaprawą sportową kierowców samochodowych. Który z uczestników jej przeszedł wszystkie trzy etapy zwycięsko, może sobie śmiało powiedzieć — „nie straszny dla mnie „zimy" czas..."

Zapowiedziany programem na godzinę 14-tą w sobotę, 21 lutego, przyjazd pierwszych wozów, zgromadził na dużym stadjonie K. I. S. przed trybunami, gdzie naznaczono finish, liczne zastępy nietylko członków jury i K. I. S., ale również ciekawej publiczności, która korzystając z bajecznej słonecznej pogody i upału, lodowy tor stadjonu zamieniając w wartko płynący strumień, wygrzewała się godzinami na słońku. wyczekując cierpliwie nadchodzących wozów. Pierwsze, które wybrały najkrótszą drogę, zaczęły nadjeżdżać bezpośrednio po godzinie 14-tej. Pierwszy pojawił się na finishu olbrzymi autobus Morrisa, który wziął udział w „Jeździe" poza konkursem przywożąc do Zakopanego kilkanaście osób z Warszawy, specjalnie na dzień „Wyścigu torowego" przybyłych. Za nim pokazał się Ford p. W. Nowaka z K. K. S., dalej Packard p. St. Ossera z Łodzi, następnie dalsze dwa wozy łódzkie: Ford p. J. Weigta i Austro-Daimler p. H. Eiserta i wreszcie Chevroletka p. Żmudy z K. K. A. Po dłuższej przerwie zaczęły się pojawiać wozy, które wybrały dalszą, okrężną drogę, a z nich pierwszy wóz „Tatra", prowadzony przez jedyną kierowczynię w całym turnieju pnę Marję Hr. Szembekównę. Do godziny 14-tej przyszło wozów 17-cie na 21 startujących i na tem zamknięto listę wozów podlegających klasyfikacji. Ostatni punkt o godzinie 16-tej przybył na swym Fiacie odbywający najdalszą drogę p. dyr. Bukowiecki z Krakowa.

Wieczorem tegoż dnia nastąpiło obliczenie punktów i ustalenie kolejności, która przedstawia się następująco: 1. p. Tad. Bukowiecki, K. K. A. na Fiacie, punktów 337, 2. p. Józef Mojzusek CSR., na Tatra, 320. 3. p. Stanisław Broniowski, KKA., na Tatra, 320. 4. p. Franz Moucka, CSR., na Tatra, 320. 5. p. Z. Zieleniewski, KKA., na Austro-Daimlerze, 320. 6. p. Inż. Sroubek, CSR., na Praga, 318. 7. p. Adam Dygat, KKA., na Praga, 313. 7. p. Jan Ripper, KKA., na Praga, 298. 8. p. Witold Mieczyński, P. T. K., na Fordzie, 296. 9. p. Marja Hr. Szembekówna, KKA., na Tatra 277. 10. p. W. Korfanty, S. K. A. na Salmsonie, 270. 11. p. Jerzy Fürstenberg, SKA., na Austro-Daimlerze, 270. po 111 punktów zyskali pp.: Herry Eisert, ŁKA., na A.-D., Alfred Żmuda, KKA. na Chevrolette, Witold Nowak, KKA., na Fordzie, Weigt, ŁKA., na Fordzie, Stefan Ossert, ŁKA., na Packardzie. Nagrody otrzymali trzej pierwsi, oraz panna Hr. Szembekówna. Krakowski Klub Automobilowy wygrał po raz drugi nagrodę przechodnią Rektyfikacji Warszawskiej za najliczniejszy udział w „Jeździe zimowej".

W niedzielę, 22-go, przy nieco zmienionych warunkach, bo przy zachmurzonem niebie i słabym przymrozku, co pozwoliło na urządzenie „Wyścigu torowego" w jako takich warunkach, odbył się tenże, przy udziale około 20-tu maszyn. Trybuny i miejsca stojące były zapełnione do ostatniego miejsca, co świadczy o dużej popularności automobilizmu u nas. Wyścig rozpoczęto konkurencją motocykli, których stanęło na starcie dwa. Zwycięzył znakomity i dobrze znany z naszego toru p. T. Damski, K. K. M. w czasie 4 m. 58.6 s., przy pięciu okrążeniach toru, co daje przeciętną 48.348 klm na godzinę, przed Bahrem na Harleyu, który uzyskał czas 5 m. 23 s. W kategorji wozów turystycznych poniżej 2.500 cm startowało pięć samochodów, po dwa naraz. W ogólnej klasyfikacji 1. p. Sroubek CSR. na Praga w czasie 6 m. 07.4 s., czyli 39.782 klm przeciętnie na godzinę (pięć okrążeń toru), 2. p. Jan Ripper, KKA., na Praga, czas 6 m. 10 s.; 3. p. Broniowski, KKA., na Tatra, 6 m. 15 s.; 4. pna Hr. Szembekówna, KKA., na Tatra, czas 6 m. 24.8 s.; 5. p. H. Schabenbeck na Fiacie, 6 m. 38.6 s. W tejże kategorji, ale powyżej 2.500 cm. startowało ośm maszyn, które uzyskały następującą kolejność: 1. p. Artur Reim, KKA., na Lanzii, czas 8 m. 18 s. przy ośmiu okrążeniach toru i przeciętnej 46.959 klm na godzinę, 2. p. Dąbrowski Marjan (kierowca Karol Judasz) na Austro-Daimlerze, czas 8 m. 22 s., 3. p. Bukowiecki, KKA., na Fiacie, czas 8 m. 44.2 s., 4. p. Osser, ŁKA., na Packardzie, czas 9 m. 16.4 s., 5. p. Suda, KKA., na Essexie, czas 10 m. 31.2 s., 6. p. Żmuda, KKA., na Chevrolette, czas 10 m. 37.6 s. Nie ukończyli wyścigu: p. Szyszyłowicz, któremu w drugiem okrążeniu złamał się resor i p. Wanicki na Lanzii p. Wilhelma Rippera, któremu w trzeciem okrążeniu zdefektował motor. W kategorji wozów sportowych startowali: p. H. Essert, ŁKA., na Austro-Daimlerze i p. Fürstenberg, SKA., na Austro-Daimlerze. Ten drugi z powodu defektu opony wycofał się zaraz w pierwszem okrążeniu. Pan Essert wygrał temsamem wyścig walkowerem, jednak w bardzo dobrym czasie, jeżeli się uwzględni warunki na torze, przy przeciętnej 43.581 klm na godzinę (8 m. 56.6 s., przy dziesięciu okrążeniach toru). Podobna historja powtórzyła się przy kategorji wozów wyścigowych, gdzie na starcie po bliskio godzinnem czekaniu na p. Jana Rippera, któremu odmawiały posłuszeństwa świece, stanęli na Buggatich pp. Jan Ripper, KKA. i p. Hołuj, KKM. Pan Jan Ripper, którego tego dnia prześladował widoczny pech, mimo założenia nowych świec, wyścigu nie ukończył, wycofując się na skutek defektu świec w trzeciem okrążeniu toru. Wyścig zatem wygrał przy 52.860 klm na godzinę w czasie 9 m. 13 s., p. Stanisław Hołuj, startując po raz pierwszy na samochodzie (dotychczas jeździł on na motocyklu) z Krakowskiego Klubu Motocyklowego, dając tem dowód, że i w tej konkurencji potrafi być groźnym przeciwnikiem dla najlepszych nawet automobilistów. Najciekawiej z całego punktu programu wypadła walka między p. Osserem na Packardzie a p. Judaszem na A. D.. którzy startowali równocześnie. Ciekawie dlatego, że to był jedyny wypadek, w którym jeden z wozów wyminął na torze drugiego. Tym, który w tej walce wygrał, był znakomicie prowadzący wóz, p. Judasz.

Wieczorem w niedzielę odbyło się w sali recepcyjnej hotelu „Bristol" rozdanie nagród poprzedzone przemówieniami p. Dr. Maczdzińskiego imieniem K. K. A. i prezesa M. Jamontta, imieniem Komitetu Imprez Sportowych.

**Mamy własną drużynę hokejową.** Z inicjatywy Prezydjum Komitetu Imprez Sportowych i p. sekr. Ignacego Bujaka organizuje się w Zakopanem Towarzystwo hokejowe i własna zakopiańska drużyna. Umundurowanie i sprzęt już nadeszły i o ile tylko warunki lodowe pozwolą, drużyna nasza jeszcze w tym roku, t. j. w tym sezonie przystąpi do treningu. W skład tej drużyny wchodzą najlepsi nasi narciarze i lekkoatleci, jak Bronisław Czech, Karol Szostak, Górski, Paudyn i inni. Z początkiem następnego sezonu zimowego sprowadzony zostanie jeden z najlepszych naszych trenerów, aby drużynę naszą w możliwie najkrótszym czasie postawić na takiej wyżynie, aby mogła z pewnemi rezultatami rozgrywać mecze z drużynami innemi.



# Kronika.

**Nasze budżety.** Zarządy miasta i uzdrowiska opracowały już preliminarze budżetowe na rok 1931/32 i w najbliższym już czasie zostaną one przedłożone do zatwierdzenia tak Radzie miejskiej jak Komisji uzdrowiskowej. W następnych numerach tygodnika podamy szczegóły obu budżetów, a przedewszystkiem cyfry, które z pewnością zainteresują naszych czytelników.

**Brawo, panowie kupcy!** W poniedziałek 23 b. m. odbyło się tu posiedzenie zarządu Stowarzyszenia kupców. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Bryszkowski, a wzięli w nich udział członkowie zarządu pp. Fajkosz, Kubica, Malczewski, Rudnicki. Na porządku dziennym była sprawa pomocy finansowej kupców dla Komitetu Imprez Sportowych. Po dłuższem przemówieniu prezesa K. I. S. p. dyr. Marjana Jamontta i na wniosek p. Jaworskiego zebrani bez dyskusji uchwalili wyrazić prezydjum K. I. S. podziękowanie za wydatną pracę i uznanie dla tejże, oraz zebrać wśród zakopiańskiego kupiectwa kwotę czterech tysięcy złotych jako subwencję na cele Komitetu Imprez Sportowych. Stanowisko panów kupców, którzy już i w przeszłym roku dali dowód obywatelskiego poczucia, zasługuje ze wszech miar na uznanie i podkreślenie i to tem większe, iż wiemy dobrze, w jak krytycznem położeniu wobec ciężkiej gospodarczej sytuacji znajduje się całe kupiectwo polskie, a w szczególności, zależne od udatności sezonów, zakopiańskie.

**Marszałek Sejmu w Zakopanem.** W sobotę w południe przybył do Zakopanego z Wisły pan Marszałek Sejmu Dr. Kazimierz Świtalski. Pan Marszałek zamieszkał w hotelu „Bristol" i zabawił w Zakopanem do poniedziałku popołudnia, w którym to dniu odjechał do Warszawy.

**Parnas w Zakopanem.** A jednak Zakopane jest jeszcze ciągle tym magnesem, który tu w pewnych porach roku ściąga liczne zastępy przedstawicieli literatury i sztuki. Obecnie mimo schyłku sezonu zimowego gościmy dość liczną grupę literatów, malarzy, artystów dramatycznych, dziennikarzy. Bawią więc niezrównany i kochany przez wszystkich Mieczysław Frenkiel, Zygmunt Nowakowski, Edward Żytecki, a ostatnio i Hanka Ordonówna ze sfer teatralnych, jest nasz największy przyjaciel Kornel Makuszyński i drugi również nam wierny poseł Marjan Dąbrowski, jest z literatury i prasy Stanisław Wyrzykowski, Mieczysław Rytard, Zdzisław Kleszczyński, który tu pracuje nad ostatnią swą powieścią p. t. „Tyran", ukazującą się w odcinku „Kurjera Warszawskiego", red. Grydzewski i Borman z „Wiadomości literackich", dalej literat i poseł Horzyca a ze świata malarskiego Stanisław Gilewski i pani Konarska.

**Z Klubu Szachistów.** Mało komu zapewne wiadomo, że w Zakopanem mamy klub szachistów. Powstał on w jesieni roku przeszłego i pracując skromnie i cicho, rozwija się. W tej chwili klub daje znać o sobie nazewnątrz, urządzając pierwszy w Zakopanem miejscowy turniej szachowy. Zgłosiło się do niego ośmiu szachistów, a to pp. płk. Piątkiewicz, kpt. Bystrowski, kpt. Koniewicz, Merzowicz, Dr. Raps, Dr. Wieselman, A. Szyszyłowicz i Wasser. Rozgrywki rozpoczęto w niedzielę 22 lutego. Do poniedziałku wieczór stan turnieju przedstawiał się następująco: p. płk. Piątkiewicz dwie partje wygrane (z pp. Wasserem i Merzowiczem) = 2 punkty, kpt. Bystrowski jedna partja wygrana z p. Wasserem = 1 punkt, p. Merzowicz jedna partja wygrana, również z p. Wasserem = 1 punkt. Turniej bywa rozgrywany wieczorem na werandzie restauracji „Morskiego Oka". Pożądanem by było, aby nasz Klub Szachistów, wykorzystawszy pobyt naszego mistrza p. Rubinsteina w Krakowie, sprowadził go również na kilka dni do Zakopanego, czemby przyczynił się wielce do uroźmaicenia końca sezonu zimowego, gdy program imprez sportowych został już wyczerpany.

**Benefis u Trzaski.** W sobotę 28 b. m. znana orkiestra Lewaka u Trzaski urządza swój wieczór benefisowy, na którym obiecuje gościom swym moc niespodzianek.

**Wypadek samochodowy.** W poniedziałek wieczorem wracało z Nowego Targu w kierunku Zakopanego auto p. Dr. Gabryszewskiego. W drodze przez wieś Biały Dunajec, przy wymijaniu autobusa Mercedes, wpadł na wóz p. Dr. Gabryszewskiego samochód stanowiący własność firmy „Stop" w Krakowie, w następstwie czego oba samochody doznały poważniejszych uszkodzeń i musiano je doprowadzić końmi do Zakopanego. Na szczęście tak kierowcom jak i pasażerom nie stało się nic złego. Winę katastrofy ponosi podobno kierowca „Lanzii", który wóz prowadził w przeciwnym kierunku.

**Niebieski ptak.** Aresztowano tu onegdaj niejakiego Stefana Grabowskiego, rzekomego inwalidę wojennego (bez ręki i ze szramą na głowie), nie mogącego się wylegitymować. Grabowski kręcił się po pensjonatach i rzekomo fotografował, a przy tej sposobności zabierał, co się dało.

**Ordonka w Zakopanem.** W środę 25 b. m. wystąpiła w sali teatralnej w bogatym swym programie znakomita nasza Hanka Ordonka. Sala była przepełniona, oklaski bez granic zmusiły niezrównaną interpretatorkę piosenek do bisowania. Wieczór Ordonki był bezsprzecznie najpiękniejszym wieczorem nietylko w tym sezonie, ale wogóle w ostatnich latach. Do powodzenia wieczoru przyczyniła się naturalnie w pierwszym rzędzie wspaniała gra Ordonki, chociaż niemałą rolę odegrał cały zespół, jaki wypełnił wieczór, a więc narówni p. Betcherowa w bogatym programie humorystycznych monologów jak pp. Iga Korczyńska i A. Śnieżyński w swych wspaniałych kreacjach tanecznych. Dyrekcja Imprez Objazdowych p. M. Stokowskiego zasłużyła się walnie, dając nam możność spędzenia tak miłego i artystycznego wieczoru, który psuła tylko — wiecznie i od szeregu już lat zacinająca się kurtyna...

**Nowy program w Morskiem Oku.** Od soboty 28 lutego występować będzie na dancingach wieczornych w „Morskiem Oku" znakomite trio akrobatyczne „Trio La Bella Asrevant". Trio to o charakterze wybitnie warjetowym, ma być fenomenem swego rodzaju. Ano, zobaczymy.

**Miła propaganda.** Wydawany w Krakowie przez posła i red. Marjana Dąbrowskiego tygodnik „Na szerokim świecie" ogłasza w nr. 9-tym ciekawy konkurs, który dla nas jest przeogromnie miły. Konkurs ów polega na tem, że w kolejnych sześciu numerach będą zamieszczane bez objaśnień zdjęcia fotograficzne z Tatr, a czytelnik będzie musiał zgadnąć, co one przedstawiają. Konkurs nosi tytuł „Poznaj i pokochaj piękno Tatr". Cudna i wspaniała propaganda naszego zakątka, za którą należą się redakcji słowa uznania i wdzięczność. Konkurs polega na tem, że kto odgadnie cały konkurs i w losowaniu otrzyma pierwszą nagrodę, otrzyma bezpłatny bilet jazdy, choćby niewiedzieć skąd tam i z powrotem i bezpłatny pięciodniowy pobyt w Zakopanem z całem utrzymaniem. Warunki kuszące — przypuszczać też należy, że o taką wygraną pokuszą się setki, jeżeli nie tysiące czytelników tego, mającego obecnie bardzo piękną szatę, wydawnictwa.

**Nasz tygodnik** wkracza z dniem dzisiejszym w nowy okres swego żywota. Przechodząc pod protektorat Zarządu uzdrowiska zyskuje pewniejsze podstawy bytu i w związku z tem w niedalekim czasie zmieni swą szatę, strojąc ją w bogaty i niezwykle ciekawy dział ilustracyjny, który poza propagandą piękna naszych Tatr i okolic podawać będzie aktualności z życia turystycznego, sportowego, towarzyskiego, artystycznego i t. d. Przypuszczamy, że wiadomość powyższą przyjmą wszyscy przyjaciele tak Zakopanego, jak i naszego wydawnictwa, które przez dwa lata borykając się z trudnościami, starało się wydobyć w ciężkich warunkach egzystencji maximum tego co dać można, z zadowoleniem do wiadomości i w jeszcze większym, niż dotychczas stopniu poprą nasze wysiłki. Z tą też chwilą tygodnik nasz przestaje być organem Związku Przyjaciół Zakopanego.

**Otwarcie nowej szkoły w Zakopanem.** W sobotę, 28 lutego nastąpi uruchomienie nowego w Zakopanem zakładu szkolnego. Będzie to szkoła państwowa Przemysłu Hotelarskiego. Zakopane może być dumnem z tego, że ono właśnie dostąpiło tego zaszczytu, iż pierwsza w Państwie szkoła tego typu, założona została w niem właśnie. Szkoła mieścić się będzie przy ul. Kościeliskiej w domu p. Curusia (opodal „Struga), a kształcić będzie uczenice nietylko w kierunku hotelarsko-pensjonatowym, ale również w hafciarskim i koronkarskim. Kurs hotelarsko-pensjonatowy podzielono na dwa działy, a to 1. dla gospodyń (zarządczynie, kucharki itp. i 2. dla personalu pomocniczego (utrzymanie porządku w pokojach, salach, obsługa gości itp.). Przy szkole prowadzony będzie dla celów praktycznej nauki pensjonat. Nauka w tej szkole jest bezpłatną i wynosi tylko

5 zł za wpisowe. Przyjmowane będą uczenice od 16—30 lat życia. Na czele szkoły stoi pani Józefa Gałzińska. Nowej placówce życzymy jak najlepszego powodzenia, tak ze względu na jej( jak i Zakopanego przedewszystkiem interes. Jakżesz inaczej będzie wyglądał nasz przemysł hotelarsko-pensjonatowy, gdy pracować w nim będą osoby mające już pełne pojęcie o zasadach prowadzenia tego przemysłu.

# Lista gości

**z dnia 18 do 25 lutego 1931.**

Arkuszewski Miecz. z ż., Warszawa, Albatros.
Arkuszewski Przemysław, Poznań, **Renaissance.**
Abramowiczówna Hanna, Wilno, Wojciechowo.
Arbus Perla, Łódź, Anastazja.
Abramsohn Salomon, Częstochowa, Janina.
Agranowicz Emilja z c., Łódź, Gencjana.
Agath Władysława, Kraków, Czerw. Krzyż.
**Adomeit Richard, Memel,** Ermitage.
Altman Lewi, Lwów, Przystań.
Arlt Charlotte, Kraków, Bajadera.
Antecki Wacław, Warszawa, Oaza.
Aprill Roman z ż., Kraków, Bristol.
Adamus Stanisław, Kraków, H. p. Gewontem.
Arway Zofja, Lwów, Sanato.
Ancówna Regina, Warszawa, Jerzewo.
Antoniuk Stanisław, Lwów, San. Wojskowe.
Bandyka Kazimierz, Milanówek, Olimpjada.
Banaszek Stanisław, Warszawa, Krupówki, Romanik.
Bartoszewska Marta, Chełmno, **Biały Dom.**
Bąkowska Helena, Katowice, Cieszynianka.
Bachrachowa Marta, Szczyrk, Poraj.
Bartoszewski Stanisław, Poznań, Warszawianka.
Bąkowa Józefa, Mikołów, Zalesie.
Blankstein Helena z s., Bielsko, Poraj.
Banach Ignacy, Warszawa, San. Wojskowe.
Blanc Marja, Warszawa, Albion.
Braun Gustaw, Radom, **Złoty Róg.**
Bajrochówna Helena, Łódź, Ruczaj.
Baścik Stanisław, Warszawa, **Savoy.**
Banaszak Władysław, Brzostów, Ślimakówka.
Bratek Albion, Sosnowiec, Cieszynianka.
Branic Mieczysław, Kraków, Carlton.
Barylski Stanisław, Warszawa, **Stamary.**
Bankiewicz Edward, Poznań, San. Wojskowe.
Banasik Alfons, Dąbr. Górn., **Borek.**
**Blask Józef, New York,** Witkiewicza 15.
Barwiżanka Władysława, Kraków, Czernichowianka.
Bałazy Leokadja, Warszawa, **Leśniczanka.**
Barbanell Jadwiga, Warszawa, **Wersal.**
Baranowska Zofja, Warszawa, San. Wojskowe.
Baranowa Stanisława, Dawidów, San. Wojsk.
Beigel Aron, Kraków, Eldorado.
Berestyńska Franciszka, Kraków, Złotogłów.
Beres Dr. Rudolf z ż., Kraków, D. Liberaków.
Bednarczykówna Marja, Warszawa, **Mirabella.**
Berent Dr. Stanisław z ż., Warszawa, Pani.
Beckerowa Julja z s., Warszawa, San. Wojskowe.
Brzeziński Władysław, Lwów, Sanato.
Bermanowa Pola z s., Warszawa, **Sienkiewiczówka.**
Bermańska Irena, Warszawa, **Maraton.**
Bergoffsky Olga, Poznań, Grunwald.
Brzezińska Irena, Warszawa, Zawory.
Breskinówna Anna, Warszawa, Oaza.
Bernstein Szymon, Przemyśl, Strzecha.
Berger Frymeta, Zawiercie, Zagórze.
Beckerowa Wanda, Warszawa, Sorrento.
Bieńkowski Adai, Czeladź, Ślązaczka.
Bieńkowska Jadwiga, Czeladź, Pol. Dom Zdr.
Bieńkowski Stanisław, Czeladź, Pol. Dom Zdr.
Biznerówna Bronia, Bielsko, Poraj.
Biegisz Teodor, Król. Huta, Zalesie.
Bilon Teodor, Jabłonka Stara, San. Nauczyc.
Białowąsówna Stan., Kraków, Modrzejów.
Biržowska Rachela, Wilno, Trzy Róże.
Blicharska Rozalja, Jędrzejów, Sierotka.
Bielecka Augusta, Król. Huta, Cieszynianka.
Bielańska Janina, Lwów, Oaza.
Bokun Edward, Nowogródek, Czerw. Krzyż.
Bojarski Czesław, Katowice, Morskie Oko.
Broda Jan, Toruń, **Wersal.**
Bogdani Zdzisław, Kraków, Bajka.
Bogusławski Zygmunt, Kruszwica, Bajka.
Borkowski Tadeusz, Warszawa, **Szałas.**
Boryszewski Kazimierz, Ostrowiec Kiel., Sanato.
Boniszewska Joanna, Pińczów, Częstochówka.
Bortnowska Irena, Lublin, Kasztelanka.
Brzostowska Janina, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Bodek Chaim, Nahaczów, Zdrój.
Boguszewski Stefan, Warszawa, **Wersal.**
Brzozowska Jadwiga, Warszawa, **Szałas.**
**Bombas Stancia, Rumunja,** Wacława.
Boberówna Hanka, Kraków, H. Sport.
Broniowski Stanisław, Kraków, Carlton.
Bóbr Wacław z ż., Warszawa, H. Europejski.
Bronecka Lidja, Warszawa, **Renaissance.**
Bortnikówna Halina z br., Kraków, Przedwiośnie.
Bobińska Zofja, Poznań, **Stamary.**
Borzęcki Zygmunt, Kraków, Bajadera.
Brotek Albin, Sosnowiec, H. p. Gewontem.
Bogdanowiczowa Irena, Łódź, **Radowid.**
Buckley Lily, Zgierz, Orawa.
Bucmaniukowa Józefa, Zdziarzec, Naucz. D. Zdr.
Brudnicka Danuta, Modlin, San. Wojskowe.
Burstin Teodora z s., Kraków, **Maraton.**
Budny Antoni, Chrzanów, Imperial.
Budyłowski Władysław, Świecie, Biała Róża.
Buczkowska Władysława, Chatki, Piłsudskiego 54.
Blumental Aleks. z ż., Warszawa, Diana.
Cembrowicz Feliks, Nowe Miasto, Pod Gubałówką.
Cederbaum Anna z s., Łódź, Piast.
Cerewadze Wardissani Zofja, Bydgoszcz, San. Wojsk.
Ciarkowski Józef, Warszawa, Storczyk.
Ciompowa Marja, Ustroń, Sanato.
Cieński Stanisław, Pieniaki, **Marilor.**
Ciesielski Edward, Inowrocław, Bristol.
Croce Marcio z ż., Warszawa, Palace.
Czubiak Stefanja, Łódź, Junka.
Czerniakówna Jadwiga, Lwów, San. Nauczyc.
Czwiertnia Kamil, Leszno, Bank Polski.
Czaprański Wincenty, Warszawa, San. Wojskowe.
Czołosińska Zofja, Warszawa, **Stamary.**
Czekała Jan, Żory, Ślązaczka.
Czermakowa Władysława, Katowice, Poznanianka.
Czarnocka Józefa, Dołhobyczów, Helena.
Chylewski Jerzy, Warszawa, Albatros.
Chuchrowski Tad. Jan, Lublin, Morskie Oko.
Chubisz Marja Irena, Warszawa, Staszeczkówka.
Chrobakowa Zofja, Warszawa, Biały Dworek.
Chojnacka Marja, Warszawa, Sanitas.
Chmielewski Bronisław, Warszawa, H. p. Gewontem.
Chornikowska Marja, Kraków, Szopenówka.
Chmielnicka Stanisława, Łódź, Uciecha.
Dankowska Janina, Wilno, **Stamary.**
Daniec Roman, Warszawa, Bel-Ami.
Damięcka Zofja z c., Warszawa, Zawory.
Daszkiewicz R. z ż., Kopydłów, **Radowid.**
Dragat Władysław z ż., Przemyśl, San. Wojskowe.
Dębicki Eugenjusz, Mielec, Złotogłów.
Decówna Jadwiga, Bieliny, Piłsudskiego 54.
Drewiczówna Antonina, Otwock, Strzecha.
Dębska Jadwiga, Warszawa, Silva.
Denglowa Janina, Warszawa, Zawory.
Dębicki Stanisław, Warszawa, H. p. Gewontem.
Demitrow Eugenja, Hel, Złotogłów.
Dziunowski Kazimierz, Jaworzno, Olimpjada.
Diamand Gizela, Kraków, Przełęcz.
Dzieża Helena z r., Ruda, Sorrento.
**Didrick Paulina, Yonkers,** Witkiewicza 15.
Dobrowolski Stanisław, Sosny, Stokrótka.
Dmochowski Jerzy, Jeleniec, Lwowianka.
Dworzański Zdzisław, Warszawa, Eden.
Dzwonnicka Lucyna, Częstochowa, Chryzantema.
Dodacki Jerzy, Łęczyca, Morskie Oko.
Dobrzańska Marja, Wiśniowa, San. Nauczyc.
Donschak Paweł, Warszawa, Kasprusie 11a.
Dyrdowa Helena z c., Świętochłowice, Smereków.
Dymsza Tadeusz, Warszawa, San. Wojskowe.
Dyboski Roman, Kraków, **Radowid.**
Dymkówna Marja, Baranowicze, Pod Gubałówką.
Dymek Roman, Łagiewniki, Lotos.
Dynia Wilhelm, Kraków, Carlton.
Dyki Jan, Magierów, San. Nauczyc.
**Ehrmanówna Amalja, Czechosłowacja,** Palace.
Eljasberg Marta, Warszawa, Orawa.
Fränkel Milada, Bielsko, Palace.
Falewicz Jan z r., Dąbr. Górn., **Maraton.**
Fall Dr. Jan, Warszawa, Albion.
Falkowski Eugenjusz, Warszawa, **Borek.**
Flath Ryszard, Pabjanice, Cieślówka.
Francke Alfred, Warszawa, Lalka.
Flatau Janina, Warszawa, Albion.
Feldmanówna Ludmiła, Kraków, Piast.
**Fengler Jan Chr., Gdańsk,** Wierchy.
Fedorowiczowa Aniela, Warszawa, **Stamary.**
Finkelstein Samuel, Łódź, Diana.
Fiszlówna Felicja, Sosnowiec, Częstochówka.
Finkler Chaim, Kraów, Wanda.
Filasiewicz Drojecka Róża, Warszawa, Roztoka.
Frister Frania, Bielsko, Przełęcz.
Figura Stanisław, Kraków, Sanato.
Foglowa Ruta z c., Łódź, Krupówki 35.
Folkman Olga, Kraków, Bajadera.
Folta Tomasz, Białystok, Pod Lipą.
Funk Marja, Brześć n/B., Staszeczkówka.
Furschmied Edward, Wieliczka, Wacława.
Fürstenberg Jerzy, Będzin, Bristol.
Fürstenberg Szymon z ż., Będzin, Bristol.
Gramiccia Enrico z ż., Warszawa, **Maraton.**
Gajewska Irena, Kraków, Pyszna.
Grabowska Weronika, Warszawa, Tomkówka.
Głąbiński Władysław, Sokołów, San. Dr. Łotockiego.
Galiżerówna Otylja, Tarnów, Gencjana.
Garbowska Aleksandra, Warszawa, George.
Gawron Roman, Grodzisk, Sorrento.
Gałązkówna Zofja, Gałki, Mołodów.
Grabowiecka Anna, Warszawa, Morskie Oko.
Glazerowa Katarzyna, Warszawa, **Szałas.**
Gajewski Jan, Warszawa, Walówka.
Glazerowa Anna, Kamionka Str., Oaza.
Gärtnerowa Paulina z s., Kraków, Uciecha.
Gajkowicz Aleksander, Warszawa, Krokus.
Grabowska Weronika, Warszawa, Janka.
Grabczyk Józef, Sarneki, San. Nauczyc.
Galisz Feliks, Gogiłowo, Modrzejów.
Gałkiewicz Wiktor, Grodno, H. Europejski.
Grelecka Barbara, Chrzanów, Szpital Klimat.
Gessner Emma, Warszawa, **Radowid.**
Geislerowa Aleksandra z r., Warszawa, **Mirabella.**
Gertlerówna Marja, Kraków, **Maleńka.**
Gehrz Horst, Poznań, Bristol.
Gelbart Mozes z c., Zduńska Wola, Ruczaj.
Gencja Jan, Poznań, Płomień.
Glinka Jan, Poznań, H. Europejski.
Gilewski Stanisław, Katowice, Boruta.
Gliklich Sanel, Łódź, Zdrój.
Gintrowicz Janusz z ż., Buk, Bristol.
**Gottlieb Henryk z r., Rumunja,** Palace.
Grossman Dr. Bernard, Kraków, Eldorado.
Górski Mikołaj, Ponikiew, Polesie.
Grossbart Felicja, Łódź, Orawa.
Grodzińska Zofja, Rawicz, Sanato.
Górska Teresa, Król. Huta, Belinówka.
Godzyńska Margerita, Warszawa, Nasza.
Górski Dr. Karol, Warszawa, H. p. Gewontem.
Gozdowski Mieczysław, Faszczepce, H. Europejski.
**Goldman Samuel z ż., Berlin,** Oaza.
Gloksyn Bertold, Poznań, Bristol.
Grotowski Jerzy, N. Sącz, Morskie Oko.
Gromko Marja, Grudziądz, Sanitas.
Gołkontt Ludwika, Łódź, Lotos.
Grotowski Dr. Jerzy, N. Sącz, Kresy.
Górna Cecylja, Skarżysko, Bór.
Goldenberg Sonia, Lwów, **Kmicic.**
Gottschalk Hanna, Warszawa, Spokojna.
Gottschalkowa Janina z c., Warszawa, Spokojna.
Grossner Kazimierz, oDrhobycz, Piotrkowianka.
Gumułowa Marja, Siedlce, Czerw. Dwór.
Gulczyńska Wanda, Warszaw, Biały Dworek.
Grubert Marcin, Łódź, Stella.
Grycmacher Edward, Tczew, Tatry.
Halberszstam B., Bobowa, Kościeliska 33.
Hanusowa Janina, Kraków, Pol. Dom Zdr.
Haupa Stefan, Warszawa, Ziemiański.
Hartmanówna Józefa, Warszawa, Atlas.
Handke Adolf z ż., Kalisz, Iwonka.
Haber Dr. Marek, Zator, Kujawianka.
Haninówna Hela, Kraków, Zagłoba.
Halpern Chaja, Łódź, Gencjana.
Herman Jerzy, Warszawa, Sas.
Helmanowa Romana, Częstochowa, Maryśka.
Heybowicz Walentyna, Warszawa, **Maraton.**
Hertz Karol z ż., Łódź, Bristol.
Hermanówna Janina, Łódź, Dom Wycieczkowy.
Hempel Jadwiga, Warszawa, Goplana.
Hebdowska Jadwiga, Ulalniki, Nina.
Hirsch Feiwel, Kraków, Nowot. St. Zwijacz.
**Horbatowicz Czesław, Litwa,** Bratnia Pomoc.
Horodyska Emilja, Kolędziany, Skoczyska.
Hornberger Rita, Łódź, Lotos.
Holcman Marta, Warszawa, **Sienkiewiczówka.**
Horst Gehrz, Poznań, Bristol.
Hoynowski Władysław, Warszawa, **Stamary.**
Horowitz Cypora, Kraków, Ordon.
Horowitz Regina, Sędziszów, Ordon.
Hübner Mieczysław, Warszawa, **Maraton.**
**Hurko Józefa, Parczew, Renaissance.**
Huczkówna Celina, Kraków, Helenka.
Hubczeńkówna Jadwiga, Kraków, Oksza.
Hyszko Tadeusz, Pułtusk, San. Wojskowe.
Imroth Adela, Warszwa, Wawel.
Idźkowska Wiktorja, Ostrzeszów, Sanato.
Iwińska Olga, Lwów, Nina.
Jarosławski Leon, Tarnopol, Olimpjada.
Janikowska Lucyna, Jędrzejów, Wacława.
Jamroga Jan z ż., Baranów, Pol. Dom. Zdr.
Jarecki Marjan z ż., Poznań, H. p. Gewontem.
Jańczyk Roman, Kraków, San. Dr. Łotockiego.
Jakimiak Bolesław, Warszawa, H. Sport.
Jaroszyńska Czesława, Zambrów, San. Wojskowe.
Jankowski Dr. Jan, Lwów, San. Nauczyc.
Jankiewiczówna Marja, Warszawa, Chramcówki 15.
Jastrzębski Stanisław, Częstochowa, Albion.
Jakubowicz Kazimera, Warszawa, Zawory.
Janczakowski Włodzimierz, Poznań, Zacisze.
Jenkowski Bronisław, Gdynia, **Stamary.**
Jaworska Janina, Ostrowiec, San. Wojskowe.
Jadzik Franciszek, Kraków, H. p. Gewontem.
Jaworski Władysław, Kraków, H. p. Gewontem.
Jamiłkowski Tadeusz, Warszawa, Paryżanka.
Jagiełłowicz Nikodem, Wołomin, Janówka.
Janaszek Wincenty, Poznań, **Przedświt.**
Jankowski Czesław, Warszawa, H. p. Gewontem.
Jermułowicz Lili, Warszawa, Diana.
Jędrzejewski Rudolf z c., Kraków, Morskie Oko.
Jędrzejewski Walenty, Górki Duże, Kosodrzew.
Jezierski Stanisław, Gorlice, H. Europejski.
Juruś Eugenjusz, Król. Huta, **Januszek.**
Kraussowa Anna, Lwów, Czerw. Krzyż.
Krasuska Anna, Warszawa, Bank Polski.
Kargowa Marja z c., Poznań, **Januszek.**
Krajniak Franciszek, Gniezno, Pol. Dom Zdr.
Kapłon Józef, Zagożdżon, Mołodów.
Karpowicz Jan, Wielka Brzost., Sanato.
Kamieńska Nina, Warszawa, Krzemień.
Kamiński Bolesław, Kraków, H. Europejski.
Krajnówna Aniela, Poznań, Orcio.
Kwaśniewski Eugenjusz, Łódź, Zalesie.
Kawczakowa Irena, Łódź, Wiosna.
Krautwirt Emil, Kraków, H. p. Gewontem.
Kasprzycki Stanisław, Włocławek, Ludmiła.
Kaszubina Gabrjela, Warszawa, Boruta.
Karbowska Zofja, Warszawa, Poraj.
Krawczykowska Bronisława, Warszawa, Biały Dwór.
Klaczyńska Matylda, Katowice, San. Wojskowe.
Karczewska Nina, Warszawa, **Stamary.**
Krawczyński Fr., Wojkowice, San. Nauczyc.
Kahan Bina, Skarżysko, Halka.
Kączkowska Janina i Czesł., Warszawa, Złotogłów.
Kleiner Hilda, Kraków, **Wersal.**
Klechniowski Sas Henryk, Warszawa, Bristol.
Krzemiński Józef z ż., Katowice, **Wersal.**
Kleszczyński Zdzisław, Warszawa, Albion.
Krzesimowska Eugenja, Warszawa, Biały Dwór.
Klimczak Władysław, Tarnopol, Olimpjada.
Klimczakowa Józefa, Górka, Soplicowo.
Kiełbasa Jerzy, Katowice, Soplicowo.
Kiwerski Zdzisław, Żydowo, **Stamary.**
Kidybiński Jan, Chybie, Orlątko.
Kidybińska Janina, Chybie, Orlątko.
Klipper Adolf z ż., Bielsko, Wołodyjówka.
Kwiecińska Wacława, Warszawa, Bohdanówka.
Kwiatkowa Helena, Irminium, **Maraton.**
Kinsnerówna Emilja, Warszawa, San. Wojskowe.
Kieloch Emil, Dziedzice, H. p. Gewontem.
Kwiek Piotr z ż., Warszawa, **Radowid.**
Kwieciński Kazimierz, Warszawa, Bohdanówka.
Kieszkowska Irena, Grudziądz, San. Wojskowe.
Kiczner Stanisław, Warszawa, Zagłoba.
Kopecka Sewa, Urzejowice, Bajadera.
Kosydorski Wład. z ż., Lwów, Dom. Prac. Samorz.
Komarnicka Stanisława, Będzin, Jasna Pani.
Kosicka Anna, Warszawa, Szachownica.

Kegon Henryk, Lwów, **Stamary.**
Kolnik Leon, Chrzanów, Morskie Oko.
Kocotowa Halina z c., Warszawa, Czerw. Dwór.
Korczyńska Jadwiga, Warszawa, **Szałas.**
**Kroczewski Eugenjusz, Włochy,** Kubinówka.
Kobielska Marja, Warszawa, Anastazja.
Kozłowski Alfons, Poznań, Sanato.
Kronowa Jadwiga z c., Warszawa, D. Liberaków.
Kolnik Leon, Chrzanów, Gencjana.
Kolber Stanisław z ż., Tarnów, Bank Polski.
Kropidłowska Janka, Króll. Huta, Belinówka.
Kordowski Antoni, Warszawa, Łysanki.
Komar Piotr, Głębokie, Pol. Dom Zdr.
Korabski Alfred, Kraków, Morskie Oko.
Kostyal Dr. Marek z br., Kraków, Morskie Oko.
Kozicka Marja, Głębokie, Arwa.
Kron Stanisław, Bydgoszcz, Biały Dwór.
Kohout Otomar, Oświęcim, **Stamary.**
Koneczna Marja, Warszawa, **Obrochtówka.**
Korcyl Lucjan, Katowice, Cieszynianka.
Kowalska Janina, Łódź, **Wersal.**
Kron Anna, Bydgoszcz, Do Białego Gał.
Korbut Zofja, Grodno, H. Europejski.
Korkozowicz Jan, Bydgoszcz, **Marilor.**
Koryciakówna Gertruda, Poznań, Arwa.
Król Szlama N. z r., Łódź, Błękitna.
Kubsz Zelma, Łódź, Krupówki 35.
Kubicka Irena, Grodno, Czerw. Krzyż.
Kluka Teodor, Łódź, Lwowianka.
Kuźmicka Regina, Włodzimierz Woł., **Przedświt.**
Kurdzielówna Flora, Kraków, Złotogłów.
Krupińska Janina, Warszawa, **Renaissance.**
Kuratowski Roman, Warszawa, Albatros.
Kujawski Józef, Zduńska Wola, **Przedświt.**
Krupska Józefa, Kłobuck, San. Nauczyc.
Kruszelnicki Mikołaj, Zegrze, San. Wojskowe.
Krukowska Marja, Warszawa, San. Wojskowe.
Kluch Jan, Lublin, Kasztelanka.
Kunigsberg Sara, Kraków, Szymony Groblowy.
Kulczycka Marja, Lublin, Stara Polana 19.
Krupicki Łucjan, Kraków, H. p. Gewontem.
Kluza Karol, Kraków, Cieszynianka.
Knyszyńska Pola, Białystok, Świt.
Krzywicka Bronisława, Janówka, San. Nauczyc.
Lazyngier Chany, Kraków, Nowot. St. Zwijacz.
Laudański Józef, Szlachta, Belweder.
Laubitz Mieczysław, Będzin, **Renaissance.**
Langermayer Käte, Siemianowice, Krokus.
Lachowicz Aleksander, Warszawa, Murań.
Laskowska Stanisława, Sosnowiec, Cyganeczka.
Laksberger Janina, Kraków, Irusia.
Lauture Henryk, Dąbrowa, Carlton.
Landau Eljasz, Kraków, Notre Dame.
Landwirtówna Lea, Kraków, Starapolana 40.
De Lage Aleks. z ż., Grochowce, Roztoka.
Lewandowski Stefan, Warszawa, **Savoy.**
Lesykowa Michalina, Tarnopol, Czerw. Krzyż.
Lewandowska Kazimiera, Toruń, Zakrzówek.
Leszczyński Wojciech, Sobieszyn, **Sienkiewiczówka.**
Lewandowska Irena, Łódź, Lotos.
Lewicki Franciszek, Poznań, Bank Polski.
Lindeman Wanda, Radom, Ostoja.
Lindnerówna Irena, Poznań, Bajadera.
Linkerówna Fryderyka, Katowice, Ruczaj.
Lisner Alfred, Łódź, **Savoy.**
Liciński Bohdan, Poznań, Orlątko.
Lapsztajnowa Sonja z c., Warszawa, Mascotte.
Liban Józef z c., Kraków, Bristol.
Lindenbaum Markus, Kraków, Ruczaj.
Listowski Edward z ż., Poznań, Krywań.
Liebeskind Maurycy z r., Kraków, Morskie Oko.
Lipszyc Wiktor Marek, Łódź, Carlton.
Liban Bronisław z rodz., Kraków, Bajadera.
Lipońska Janina, Kraków, Żychoniówka.
Linke Franciszek, Gdynia, **Stamary.**
Lipińska Jadwiga, Pleszew, San. Wojskowe.
Lisowski Bronisław, Łódź, **Radowid.**
Lubelska Aniela, Kraków, Ogrodowa Staniczka.
Lubiński Józef, Płock, Pol. Dom Zdr.
Łukowska Irena, Rawicz, Wawel.
Łozińska Aleksandra, Nowogródek, **Victoria.**
Ładny Władysław z r., Głębokie, Pol. Dom Zdr.
Łukaszek Leon, Połanicz, Chryzantema.
Łozińska Aleksandra, Nowogródek, Litwinka.
Łęcki Stanisław, Warszawa, **Maraton.**
Mamsarzowa Janina, Radom, Czerw. Krzyż.
Markiewiczowa Jadwiga, Warszawa, Szpital Klim.
Makułowna Lucyna, Kamień, Pol. Dom. Zdr.
Majchrowiczowa Felicja, Poznań, Świetlana.
Matzner Adolf, Szczyrk, Poraj.
Majewska Sabina, Sarny, Władysławka.
Mangel Dr. Estera, Warszawa, Wołodyjówka.
Mazur Romuald, Rybnik, Arwa.
Masłowski Stanisław, Katowice, Cyganeczka.
Martyniakówna Irena, Warszawa, Nowotarska 17.
Maersberger Zofja, Warszawa, Bank Polski.
Maersberger Adam, Warszawa, Bank Polski.
**Machej Jan, Gdańsk,** Zawory.
Maciejowski Aleksander, Wilga n. Wisłą, Roztoka.
Maciejowiczowa Józefina, Warszawa, Walówka.
Maryański Ignacy, Warszawa, **Stamary.**
Mazalon Piotr, Toruń, Płomień.
Mayer Jerzyk, Katowice, Piast.
Masłowska Anna, Kraków, Wojciechowo.
Mądrowska Hela z s., Łódź, Dworek.
Martuszewski Antoni, Warszawa, Nina.
Margulicsówna Marja, Warszawa, Oaza.
Mańkowski Ernest, Sieniawa, Hala Gąsienicowa.
Mazurkiewicz Tomasz, Września, San. Wojskowe.
Mejzner Srul, Łódź, Skbiówki 8
Meissels Ignacy, Kraków, Oaza.
Meier Tadeusz z ż., Katowice, Cieszynianka.
Merklingerowa Marja, N. Sącz, **Złoty Róg.**
Millak Jan Szczepan, Warszawa, **Borek.**
Michorecki Zbigniew, Kraków, Orawianka.
Mikoszewski Stefan, Warszawa, Roztoka.
**Mitchell John z ż., Paryż,** Bristol.
Michałowicz Kazimierz, Warszawa, Bratnia Pomoc.
Mirisch Stanisława z r., Kraków, Mimoza.
Michałowska Marja, Warszawa, Oaza.
Mizviewiczowa Marja, Ługowiec, Znicz.
Miszczuk Stanisław, Uścinów, u Królółw Zwijacz.
Mironówna Rebeka, Wilno, Przystań.
Michejda Dr. Władysław z ż., Cieszyn, Carlton.
Miętka Józef, Kraków, H. Europejski.
Miczyński Witold, Warszawa, Roztoka.
Mintz Dr. Bernard, Kraków, Kujawianka.
Mikułowski Pomorski Józef, Warsz., H. p. Gewontem.
Micińska Marja, Włocławek, Jerzewo.
Mroczkowska Irena, Toruń, Zakł. św. Józefa.
Morawiecki Dr. Stan. z ż., Poznań, H. p. Gewontem.
Morawski Jan, Warszawa, Silva.
Mor Marja, Warszawa, **Sienkiewiczówka.**
Młodzianowski Stanisław, Warszawa, **Stamary.**
Mosch Ryszard z ż., Kraków, Bank Polski.
**Mulder Gerard z r., Bussam,** Bristol.
Muszyńska Wanda, Kraków, Żychoniówka.
Najman Szaja, Bobowa, Kościeliska 33.
Nagórski Dr. Adam, Warszawa, Bristol.
Napieralski Leon, Poznań, Bristol.
Neuman Gustaw, Łódź, Przełęcz.
Neufeldowa Ela, Warszawa, Oaza.
Niziołkiewicz Stefan z dz., Katowice, Smereków.
Niewolak Konstanty, Kraków, H. p. Gewontem.
Niewolkiewicz Edmund, Busk, Curuśka.
Niziołkiewicz Stefanja, Katowice, **Renaissance.**
Niechciał Władysław, Psary, San. Nauczyc.
Nowa Stefanja, Żywiec, Beringerówka.
Nowakowski Marjan, Skierniewice, Czerw. Krzyż.
Nowicka Julja, Warszawa, Nasza.
Nowowolska Myra, Grudek, Szymony Groblowy.
Nowakowski Stanisław, Warszawa, Orlątko.
Nowakowska Jadwiga, Warszawa, Orlątko.
Nowomiejska Jadwiga, Poznań, **Marilor.**
Nowicka Józefa, Czortków, Krupówki 51.
Nowak Wilhelm, Szarlej, Sanato.
Oszurkowa Janina, Wołkowysk, Zacisze.
Oberländer Jerzy, Łódź, Przełęcz.
Okońska Lidja, Warszawa, **Złoty Róg.**
Olszewska Bronisława z s., Leszno, Asłanówka.
Olszewski Adolf, Warszawa, Cis.
Oberfeldówna Aniela, Warszawa, Albatros.
Opałowski Józef, Łódź, Janina.
Olejniczak Marja, Poznań, Świetlana.
Order Zofja, Kraków, Gerlach.
Orchelowa Marja, Targowisko. Naucz. Dom Zdr.
Orczykowski Stanisław, Warszawa, Bank Polski.
Osowska Janina, Włochy, Cieślówka.
Okoniewiczowa Wład., Witkowice, Piłsudskiego 66.
Ochwat Katarzyna, Kraków, **Maraton.**
Olszewska Stefanja, Kobylniki, Sanitas.



Oniszczykówna Marja, Warszawa, Sanitas.
Olszowski Antoni, Bielszowice, Cieszynianka.
Olszewczowa Zofja, Poznań, Adela.
Okurowska Janina, Białystok, Tomkówka.
Quirini Kazimierz, Warszawa, San. Wojskowe.
Paciorkowska Barbara, Warszawa, Wawel.
Pate Jadwiga, Warszawa, Bristol.
Pawlakowa Marja, Chojnice. Fr. Zwijacz, Tatary.
Paszkiewiczówna Marja, Pawłówka, San. Naucz.
Pawłowska Stanisława, Warszawa, San. Wojskowe.
Prażowska Belina Emma, Warszawa, Cieślówka.
Plachta Gitla, Warszawa, Gerlach.
Parvi Hieronim, Warszawa, Żychoniówka.
Pasierbowa Marja, Jasło, Szachownica.
Pasierbiński Stefan, Kraków, H. Europejski.
Plappertowa Kazimiera z c., Kraków, **Szałas.**
Prantl Władysława, Warszawa, Przemyślanka.
Pleśniarowicz Leon z ż., Warszawa, Carlton.
Przedborska Róża, Warszawa, Oaza.
Petrowicz Helena, Czernelica, Kasztelanka.
Pełkowiczowa Julja z c., Warszawa, Władysławka.
Pezdówna Marja, Kielce, Czerw. Krzyż.
Preger Marek, Kraków, **Stamary.**
Pelzer Zamorski Z., Warszawa, H. p. Gewontem.
Peretiatkowicz Janina, Warszawa, Znicz.
Peska Abraham, Pilzno Zagłoba.
Pischowa Irena z c., Kraków, Palace.
Piztówna Janina, Cieszyn, Poraj.
Pietrasik Antoni, Poddębice, Pol. Dom Zdr.
Pilch Józef, Poznań, Kasztelanka.
Piwarski Edward, Aleksandrów, Czerw. Krzyż.
Priebe Stanisław z c., Król. Huta, H. Europejski.
Pietniewicz Stanisław, Jasło, Silva.
Pilczer Izrael, Warszawa, Przystań.
Pieczyński Józef, Łódź, Jurand.
Piotrowski Janusz, Warszawa, Roztoka.
Pickowiec Augustyn, Król. Huta, Ślązaczka.
Plecha Marja, Katowice, Piast.
Pinkus Marja, Kraków, Ordon.
Płonczyński Stanisław, Warszawa, **Mirabella.**
Popperowa Erna, Biała, Poraj.
Pogorzelski Feliks, Nowy Bytom, Naucz. Dom Zdr.
Podhalicz Józef, Warszawa, San. Wojskowe.
Płoński Henryk, Krobia, Kosówka.
Polak Jan B. z ż., Grodno, Cieślówka.
Podsiadły Hugon, Ratonice, Irusia.
Podgórski Dr. Stanisław, Drohobycz, Janka.
Płosska Zofja, Katowice, **Stamary.**



Porowski Marceli z ż., Warszawa, **Stamary.**
Pogonowski Jan, Warszawa, Wacława.
Pomorski Mikułowski J., Warsz., G. p. Gewontem.
Powroźnik Włodzimierz, Leżajsk, Płomień.
Przyłuski Andrzej, Kielce, Szpital Klim.
Przyłuski Mieczysław, Bydgoszcz, Modrzejów.
Pytel Gertruda, Nowy Bytom, Smereków.
Przybylski Stanisław, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Przybylski Stanisław, Lublin, Pod Gubałówką.
Rabczewski Jerzy, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Radwińska Emilja, Warszawa, Oaza.
Rasim Adolf, Poznań, **Biały Dom.**
Rafałowicz Fela, Łódź, Krzesanica.
Rafałowicz Regina, Miechów, Krzesanica.
Ratajska Jadwiga z r., Rembertów, San. Wojskowe.
**Rattas Aleksander, Tallin,** San. Wojskowe.
Raabe Marja, Warszawa, Albatros.
Rachlówna Marta, Katowice, Morskie Oko.
Radwińska Emilja, Warszawa, **Renaissance.**
Rappaportowa Jadwiga, Łódź, Bristol.
Rezler Marja, Warszawa, Bristol.
Rzewuski Stanisław, Wola Sławińska, Ostoja.
Reniger Szymon z c., Wilno, **Radowid.**
Regelhaupt Emil, Lwów, Zdrój.
Riesenhorst Ries Felicja z c., Kraków, Ermitage.
Rostow Walerja, Poznań, Piotrkowianka.
Richter Pesel, Kraków, Ordon.
Richter Benno, Kraków, Ordon.
Rosnerowa Zofja z m., Kraków, Bel-Ami.
Rottenberg Chaskiel, Bobowa, Kościeliska 33.
Rozwadowski Franciszek, Kraków, Orawianka.
Roszkowski Wacław, Warszawa, Szopenówka.
Rogowski Dr. Bron. z ż., Zawiercie, Morskie Oko.
Rodkiewicz Stefan, Prużana, Przedwiośnie.
Rubinzahl Golda, Gliniane, Sanokówka.
Ruszczycówna Janina, Warszawa, **Konradówka.**
Rubinstein Róża, Łódź, Świt.
Rundstein Jerzy, Warszawa, Staszczkówka.
Rudnicki Jan, Żurawica, Wzlot.
Rusecka Irena, Łódź, Bel-Ami.
Rudzki Zbigniew, Poznań, Bristol.
Rubinstein Chaim, Warszawa, Zdrój.
Ruszkowski Jan z ż., Warszawa, Tomkówka.
Rudowski Henryk z ż., Warszawa, H. Europejski.
Rychlicka Honorata z c, Brzeziny, Dom Prac. Sam.
Rytko Marjan z r., Andrychów, H. Sport.
Rybałów Włodzimierz, Łódź, Kosodrzew.
Rynkiewiczowa Lidja, Warszawa, Znicz.
Rykowska Marja, Warszawa, Sanitas.
Sapieżyna ks. Teresa, Kraków, Carlton.
Salomon Karolina, Warszawa, Bristol.
Sawczakowa Ewelina, Lwów, Skibówki 10.
Salis Eugenja, Warszawa, Imperial.
Smardzewska Helena, Lublin, San. Wojskowe.
Skakalska Anna, Krzemieniec, Sanato.
Śląski Juljan, Warszawa, Helenka.
Sarnecki Edmund, Ostróg, **Leśniczanka.**
Sare Janina, Kraków, **Marilor.**
Sasiak Maciej, Warszawa, Palace.
Śląska Zofja, Włodzimierz, H. p. Gewontem.
Sabatówna Helena, Staszów, San. Nauczyc.
Sawicka Genowefa, Piastów, Sanitas.
Sawicka Janina, Turek, Przemyślanka.
Sapetówna Franciszka, Jaworzno, Złotogłów.
Seelengut Leon, Kraków, Trzy Róże.
Serafin Karol z ż., Król. Huta, Oaza.
Saenger Bernd z siostrą, Warszawa, Bristol.
Ślęczkówna Julja, Wiśniowa, San. Nauczyc.
Sentek Tadeusz, Poznań, Alfa.
Swiderski Bohdan, Warszawa, **Maraton.**
Spirówna Greta, Kraków, Beskid.
Spirer Izydor, Biecz, Przystań.
Sieklucki Stanisław, Kielce, Wojciechowo.
Święcicki Zygmunt, Warszawa, **Stamary.**
Skwira Jan, Helenów, Naucz. Dom Zdr.
Śmigielska Janina, Kraków, San. Wojskowe.
Siodmak Leon, Kraków, Wierchy.
Spira Izak Leib, Sanok, Szymony Groblowy.
Ściożyńska Zdzisława, Warszawa, **Maraton.**
Skiba Józef, Ratonice, Irusia.
Skiba Dr. Franciszek, Kraków, Morskie Oko.
Spira Roman z ż., Kraków, Przystań.
Sinkowski Jan, Kop. Jowisz, **Januszek.**
Święcka Wanda, Kielce, San. Dr. Łotockiego.
Skibniewski Tadeusz, Kraków, Cieślówka.
Śliwińska Pelagja, Łódź, Bór.
Świerzyński Antoni, Warszawa, Sarjusz
Świeżawski Romuald z ż., Miętkie, Bristol.
Sierakowska Irena, Warszawa, Tatry.
Święcki Włodzimierz, Kielce, H. p. Gewontem.
Skobło Leon, Warszawa, Przystań.
Słotyński Karol, Wilno, Biała Róża.
Skowrońska Marja, Lwów, Morskie Oko.
Solski Stanisław, Lwów, Czerw. Krzyż.
Sowa Stefan, Lublin, Malwa.
Smoliczowa Delfina, Grodno, San. Wojskowe.
Słowik Konstanty, Król. Huta, Ślązaczka.
Skoczyńska Janina, Warszawa, Oaza.
Sobierajczykowa Marja, Sępolno, Częstochówka.
Sokołowska Alicja, Warszawa, Krywań.

Solnik Mina, Łódź, Granit.
Skowroński Dr. Wojciech, Poznań, Grunwald.
Skoczek Stanisław, Kraków, Bór.
Sokołowska Marja, Kielce, Sanitas.
Sosinowa Zofja, Kraków, Belladonna.
Süsskind Dr. Dawid, Kraków, Palace.
Smulowiczowa Lola z s., Kraków, Wołodyjówka.
Suesserowa Zofja, Kraków, Bajadera.
Suplatowicz Helena, Warszawa, Pomorze.
Spyra Dr. Jan z r., Król. Huta, Smereków.
Syrop Dr. Jakób z ż., Kraków, Albion.
Skrzypińska Irena, Radzyń, Silva.
Spyrówna Dolly, Król. Huta, **Renaissance.**
Skrzyński Dr. Stefan z s., Kraków, **Stamary.**
Schoenman Miecz. z ż., Warszawa, H. Europejski.
Schoenman Walentyna, Warszawa, H. Europejski.
Szmurlowa Wanda Grapyna, Warsz., Tadzikówka.
Szyller Irena, Sosnowiec, Irusienka.
Schaeffer Edmund, Poznań, **Stamary.**
Szokowski Wiktor z ż., Warszawa, Krokus.
Schekowa Anna, Kraków, Oaza.
Scherer Anna z r., Kraków, Dom Liberaków.
Szczurek Jan, Cieszyn, Sanato.
Scheinreman Samuel, Kraków, Wanda.
Szymkiewicz Michalina, Jabłonna, San. Wojskowe.
Szaferowa Janina z c., Kraków, Silva.
Szancerowa Wanda, Włodzimierz, **Szałas.**
Szczepańska Marja z c., Tarn. Góry, Belinówka.
Szwarc Salomon, Brody, Nowot., Faulhamer.
Szaferman Ewa, Jędrzejów, Mascotte.
Szczyński Stanisław, Warszawa, Lipowy Dwór.
Szorc Tadeusz, Radom, **Szałas.**
Szorc Kazimierz, Radom, **Szałas.**
Schneider Adolf Roman, Kraków, Morskie Oko.
Sztark Izabela, Warszawa, Bank Zolski.
Schulman Wigdor, Jasło, Zdrój.
Szuba Franciszek, Krasnystaw, Sanitas.
Szomańska Eugenja, Warszawa, Bajadera.
Szakow Bella, Warszawa, **Sienkiewiczówka.**
Szaliński Tadeusz, Świętochłowice, **Stamary.**
Szrem Alfred, Warszawa, **Stamary.**
Schneiderowa Marja, Będzin, San. Wojskowe.
Schallowa Helena, Łódź, Uciecha.
Schächter Wilhelm, Tarnopol, H. p. Gewontem.
Szaniawska Junosza Irena, Warszawa, Przedwiośnie.
Szczesik Jan z ż., Warszawa, Lwowianka.
Stankówna Anna, Katowice, Smereków.
Stachura Marja, Warszawa, Sas.
Starke Szymon, Sosnowiec, Diana.
Sternbach Dr. Edward z ż., Kraków, Bajadera.
Stuber Alfred, Nowy Sącz, Bel-Ami.
Strausman Lenia, Warszawa, H. p. Gewontem.
Stańczukówna Regina, Wnory, San. Nauczyc.
Starczewska Marja, Czorcze, **Konradówka.**
Starzeński Paweł, Chrzanów, **Stamary.**



Steuer Lotte, Biała, Mascotte.
Stern Izak z siostrą, Lwów, Olimpjada.
Strawiński Bronisław, Sosnowiec, Zacisze.
Stark Izabela, Warszawa, Bank Polski.
Stankiewicz Teofil, Grudziądz, San. Wojskowe.
Stefanowicz Jadwiga, Holszany, San. Nauczyc.
Trachter Synicha, Lublin, Diana.
Taraszkiewicz Janusz, Warszawa, Ziemiański.
Tarapani Izabela, Łódź, Eldorado.
Trzeciakowa Janina, Przeworsk, Bajadera.
Tempelhof Tadeusz, Łódź, Strzecha.
Treutler Wanda, Warszawa, Bajadera.
Trenerowska Zofja, Warszawa, Ostoja.
Trzepaczkówna Stan., rKotoszyn, Kuźnice, Rest.
Tiszlówna Felicja, Sosnowiec, Częstochówka.
Thisch Jan, Warszawa, **Stamary.**
Tomaszewski Teofil, Tczew, Czerw. Krzyż.
Tołtyżewska Nadzieja, Warszawa, Albatros.
Tormiczyk Fela, Warszawa, Strzecha.
Tomasik Czesław, Warszawa, Zośka.
Tomkowiczowa Puden St., Warsz., H. p. Gewontem.
Tomczakowa Celina, Sosnowiec, Carlton.
Tomaszkowa Izabela, Ozorków, San. Wojskowe.
Tomeczek Edward, Zawiercie, Jurand.
Tupalska Marja z c., Warszawa, Bel-Ami.
Truchses Romana, Krzemieniec, Odrodzenie.
Turczyn Aleksander, Wilno, Pol. Dom Zdr.
Turczyn Stan. z ż., Poznań, Grunwald.
Turowicz Aleksander, Płock, Czerw. Krzyż.
Turska Eligja, Warszawa, Silva.
Turyczyn Adam, Ropczyce, Śnieżka.
Tymczak Teodor, Konarów, Czerw. Krzyż.
Tyszer Engelbert, Łódź, **Savoy.**
Tyranówna Marja, Kraków, Arwa.
Tyczkowska Petronela, Warszawa, Zawory.
Tyszka Juljan, Warszawa, Poraj.
Tymieniecki Feliks, Warszawa, Bristol.
Trynkowski Kazimierz, Warszawa, Złotogłów.
Ullertowa Felicja, Będzin, Eldorado.
Ujazdowski Tadeusz z ż., Warszawa, **Belweder.**
**Ungier** Chawa, Warszawa, Poraj.
Uznański Witold z ż., Tyczyn, **Marilor.**
Walińska Leonja, Łódź, Pająkówka.



Wajnman Wolf i Witold, Łyszkowice, Maryśka.
Wachtel Ludwika, Warszawa, Ruczaj.
Warszawska Cypra, Łódź, Skibówki 8.
Wawrzynowiczowa Halina, Warsz., Biały Dworek.
Walicki Tadeusz z ż., Warszawa, Żychoniówka.
Wańkowski Wacław, Warszawa, Tatary, Biedroń.
Wardissani Cerewadze Z, Bydgoszcz, San. Wojsk.
Walterowa Marja z s., Kraków, Czernichowianka.
Wesołowska Henryka, Warszawa, Asłanówka.
Weissglasowa Róża, Kraków, Kościeliska 33.
Werner Artur Karol, Szczawnica, H. p. Gewontem.
Wegnerowa Stanisława, Warszawa, **Złoty Róg.**
Wejsberg Janina, Warszawa, H. p. Gewontem.
Weger Rudolf z ż., Warszawa, Wawel.
Weinfeld Hirsch z ż., Kraków, Morskie Oko.
Wizerkaniuk Józef, Kraków, Czerw. Krzyż.
Wiktorzak Leon, Warszawa, Gospoda Włóczęgów.
Wdziękońska Zofja, Bydgoszcz, Ziemiański.
Wilczyński Dr. Stan. z ż., Warszawa, Bristol.
Wistchube Otton z ż., Ruda Pabjan., **Heńka.**
Wiśniewska Ada z s., Inowrocław, Smereków.
Wieliczko Zygmunt, Stawatycze, San. Nauczyc.
Wirts Hilda, Król. Huta, H. Europejski.
Wiecierzyński Wład., Krotoszyn, San. Wojsk.
Wieszołkówna Helena, Tarn. Góry, Ślązaczka.
Wilkomir Berta, Wilno, Przystań.
Windheim Janina, Kraków, Śnieżka.
Witkun Jan, Warszawa, Baszta.
Witwicki Wacław, Warszawa, **Obrochtówka.**
Wiśniewska Leokadja, Bydgoszcz, Świetlana.
Wierzbicki Adam z ż., Łódź, Bristol.
Wojciechowska Danuta, Warszawa, Ziemiański.
Wojewódzka Irena, Warszawa, Albatros.
Woyng Witold, Warszawa, H. p. Gewontem.
Wróblewska Józefa, Wieluń, Pod Gubałówką.
Wróblewski Wacław, Warszawa, Sanato.
Włodarski Leopold, Warszawa, **Mirabella.**
Wołosz Aleksandra, Warszawa, Imperial.
Wójcik Antonina, Lwów, Czerw. Dwór.
Wołowski Marjan, Warszawa, Bank Polski.
Wojeńska Holly Antonina, Warszawa, Wiosna.
Wolf Henryk, Łódź, Strzecha.
Wyszatycka Zofja, Warszawa, Świetlik.
Wykrębowicz Werna Janina, Toruń, H. Sport.
Wyszkowski Tadeusz, Warszawa, Cis.
Zaremba Henryk, Warszawa, Storczyk.
Zagrobska Janina, Lublin, Ziemiański.
Zachar Elsa, Kraków, H. Europejski.
Zdanowicz Stanisław z r., Warszawa, Dzidzia.
Zaczkowa Alina z r., Warszawa, Albion.
Zalewski Stanisław, Warszawa, Żychoniówka.
Zdankowski Wit. z r., Warszawa, Roztoka.
Załuska Apolonja, Brodnica, Carlton.
Zdanowicz Aleksander, Warszawa, **Maraton.**
Zelinger Abraham, Lwów, Nowot., Faulhamer.
Zielińska Eugenja z s., Warszawa, Strzelista.
Zieleniewski Zygmunt, Warszawa, Otok.
Ziemiochód Władysław, Warszawa, Oksza.
Ziegler Janina, Warszawa, Janina.
Zowczak Marja, Warszawa, Dzidzia.
Źródłowski Franciszek, Korczyn, Hp. Gewontem.
Zyngerowa Bela, Sosnowiec, Trzy Róże.
Zygmańska Faustyna, Sosnowiec, **Savoy.**
Zybert Gerson, Warszawa, **Sienkiewiczówka.**
Żórawicz Jan, Warszawa, Jerzewo.
Żółtowski Roman, Grodzisk, **Szałas.**
Żera Dr. Edmund, Warszawa, Oleńska.
Żukowski Bohdan, Warszawa, Alfaretta.
Żółtowski Hr. Tadeusz, Poznań, H. Europejski.
Żukowa Julja z c., Lubaczów, Sanitas.
Żyto Etka, Kraków, Ordon.
Żmigród Bernard, Łódź, Gencjana.



# INFORMATOR

**Adwokaci:**

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim“.

Dr. Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka“ za pocztą, tel. 407.

Dr Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik“, tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.

Dr Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.

Dr Franciszek Kowalski, Krupówki, dom J. Krzysia. Tel. 356.

Dr. I. Krittenstein, ul. Krupówki 39, tel. 343.

Dr. Stanisław Wierzbicki, ulica Kościuszki, dom B. Rajskiego, tel. 245.

**b) Dział ogłoszeniowy:**

**Apteki:**

„Pod Opatrznością Boską“, ul. Witkiewicza.
III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246
Najstarsza Apteka „Pod Białym Orłem“, F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

**Banki:**

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

**Biura sprzedaży wil i parcel:**

J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.
T. Siemianowski, obok poczty, tel. 327.

**Fotograficzne Zakłady:**

H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

**Kolektury losów.**

Kolektura loterji państw., Krupówki 25, H. Still.

**Krawcy:**

Zakład krawiecki „Sport“, Krupówki 49, dom Cukra. — Prasowanie, reperacja, nicowanie i czyszczenie.
Ludwik Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

**Masarnie.**

Józef Galica, fabryka wyrobu wędlin, sprzedaż wędlin i mięsa pierwszej jakości. Krupówki, naprzeciw kościoła. Tel. 363.
Br. Nosal, wędliniarnia i wyrąb mięsa, Krupówki 28 obok „Orbisu“, tel. Nr. 286.

**Opony, smary i akcesorja samochodowe.**

„Hydropol“, Zakopane, Kościuszki, H. Europejski.

**Pamiątki, zabawki, art. sport.:**

Pracownia art. rzeźb T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, willa „Szopenówka“.

**Piekarnie.**

Elektromech. piekarnia i cukiernia Wł. Daniec, ul. Kościeliska, tel. 357.

**Rowery, gramofony i płyty.**

„Hydropol“, Zakopane, Kościuszki, H. Europejski.

**Cena ogłoszeń.**

Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.


Adres Redakcji i Administracji: Zakopane — Składnica Gremjum pensjonatów, ul. Witkiewicza, **telefon Nr. 581.**

Wydawca: Zarząd Uzdrowiska Zakopane. — Redaktor nacz. i odp.: Maksymiljan Skibiński, Zakopane. Drukarnia Pawła Mitręgi w Cieszynie.